Cena numeru — tylko 10 groszy

Nr. 350 (6834) WARSZAWA, SOBOTA 14 LISTOPADA 1936 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, bez odnoszenia zł. 2.70 na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Dunajewskiego 5. „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, ul. Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Świeża 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

„Madryt pod bronią"

Ofensywa wojsk ludowych na wszystkich odcinkach

Z depesz, które nadeszły z Madrytu w czwartek i piątek wynika, że wojska ludowe podjęły kontratak na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Po morderczej bitwie w okolicy Casa del Campo wojska faszystowskie zostały zdziesiątkowane i odrzucone o kilka kilometrów. W wyniku dalszej kontrofensywy wojska i milicja ludowa zajęły lotnisko Getafe, leżące o kilka kilometrów od Madrytu i Casa del Campo. Najkrwawsze i najbardziej zacięte walki toczyły się o przedmieście Carabanchel Bajo. W wielu punktach doszło do walki na bagnety. I te walki zakończyły się klęską powstańców. Ofensywa wojsk ludowych trwa. Powstańcy, którzy ponieśli duże straty — jak donoszą źródła faszystowskie—postanowili podjąć próby „zgniecenia przeciwnika przewagą artyleryjską przy równoczesnym unikaniu ataków piechoty, które przynoszą duże straty i są nie celowe, gdyż wojska rządowe zdecydowane są raczej zginąć na miejscu, niż cofnąć się".

Atak wojsk rządowych

Komitet obrony Madrytu ogłasza w piątek o godz. 12.30 następujący komunikat:

„Ofensywa wojsk rządowych rozpoczęła się. Wojska nasze prą naprzód i starły się już z przeciwnikiem. Oddziały rządowe posuwają się naprzód powoli, przezwyciężając wszelki opór według planu, opracowanego przez naczelne dowództwo. Położenie nasze jest bardzo pomyślne".

***

Agencja Reutera donosi z Madrytu, że oddziały milicji rządowej broniące Madrytu, rozpoczęły bardzo silny kontratak, naciedając od bram miasta. Powstańcy w wyniku tego kontrataku zostali wyparci poza Casa del Campo.

„Madryt pod bronią"

Radiostacja madrycka codzień o godz. 18-ej nadaje audycje antyfaszystowskie p. t.

„MADRYT POD BRONIĄ".

Dn. 12 b. m. w czasie takiej inauguracyjnej audycji, sekretarz Komitetu Obrony Madrytu, Cerano, oświadczył:

MADRYT POD BRONIĄ BĘDZIE STAWIAŁ OPÓR AŻ DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Następnie wykonano szereg pieśni rewolucyjnych.

Artyleria wojsk ludowych
trzyma w szachu siły powstańcze

Korespondent Reutera przy wojskach powstańczych donosi, że oddziały powstańców są trzymane w szachu przez siły madryckie głównie dzięki niezwykłej skuteczności ich artylerii. Każdy czołg powstańczy usiłujący wysunąć się naprzód, był celnymi pociskami dział madrńckich formalnie rozbity w kawałki.

Korespondent oświadczył dalej, że był wczoraj na froncie i widział długi szereg małych czołgów najnowszego typu, bezczynnych w ciągu całego dnia. Potwierdzałoby to przypuszczenie, że wojska powstańcze, które dotychczas posuwały się naprzód po uprzedniej akcji czołgów, doszły obecnie do przekonania, że stanowią one zbyt dobry cel dla pocisków artylerii rządowej.

Komitet obrony Barcelony

Według doniesień z Barcelony utworzono tam „Komitet obrony", w skład którego wchodzą członkowie zjednoczonej partii socjalistycznej, partii komunistycznej, anarchistycznej i związków zawodowych. W kompetencji tego komitetu leżeć będzie wydawanie zarządzeń, związanych z obroną Barcelony przed ew. atakiem.

***

Organizacje robotnicze nawołują do mobilizacji wszystkich zdolnych do jakiejkolwiek pracy użytecznej dla celów wojny. Jednocześnie nawołują do budowania fortyfikacji na terenie Katalonii i na froncie aragońskim.

Minorowy ton komunikatów rebelii

Rozgłośnie powstańcze podają następujący komunikat z dn. 13 b. m. godz. 8.30 rano: „15 dywizja nie sygnalizuje żadnych zmian w położeniu. 16-sta dywizja na froncie Sierra donosi o kanonadzie artyleryjskiej w rejonie Alcubierre. 17-sta dywizja na froncie południowym Madrytu usuwa dalej przeciwnika ze strefy już okupowanej, odpierając ataki i zdobywając czołg przeciwnika. 18-sta dywizja nie ma nic do zanotowania. Na froncie Soria przeciwnik usiłował atakować pod Almadronez, lecz został odparty i poniósł duże straty. W Andaluzji atak wojsk rządowych na Blasquez odparto również ze stratami dla przeciwnika. Naogół operacje wojskowe w dniu wczorajszym nie miały większego zasięgu".

Niemiec z Rzeszy
naczelnym dyrektorem Banku Gdańskiego

Agencja „Press" donosi z Gdańska:

Sprowadzony przez hitlerowski senat gdański z Rzeszy urzędnik bankowy, Worms, ma być mianowany naczelnym dyrektorem Banku Gdańskiego.

Nominacja ta wywoła niewątpliwie sprzeciw ze strony polskich akcjonariuszów Banku Gdańskiego. Prasa gdańska twierdzi że Polska posiada tylko 28% akcyj Banku Gdańskiego i że nie może zatem rościć sobie pretensji do decydowania o nominacjach na kierownicze stasowiska w tym banku.

Informacje prasy gdańskiej są nieścisłe. Ilość akcyj Banku Gdańskiego, znajdujących się w rękach polskich, jest znacznie większa od 28%. Nie bez znaczenia musi być również fakt, że Rzesza niemiecka nie jest w ogóle akcjonariuszem Banku Gdańskiego.

Współdziałanie finansowe Banku Gdańskiego z Bankiem Rzeszy spowodowało już dewaluację guldena i przyprawiło akcjonariuszów banku o poważne straty. Akcjonariusze polscy nie chcą więcej tracić z powodu dyktowanej przez Berlin polityki finansowo - walutowej dyrekcji Banku Gdańskiego. Mianowanie Niemca z Rzeszy naczelnym dyr. banku byłoby nadto dowodem, że hitlerowski senat realizuje konsekwentnie w każdej dziedzinie hasło „zurück zum Reich".

Jak się zdaje, walka o kierownictwo w Banku Gdańskim rozegra się w najbliższych tygodniach. Gdańskie koła polityczne wynik tej walki uważać będą za orientacyjny dla dalszej obrony zagrożonych praw Polski w Gdańsku.

Czy Francja i Anglia wystąpią
w obronie uwięzionego w Niemczech konsula hiszpańskiego?

„L'Oeuvre" donosi: Cała uwaga politycznych sfer W. Brytanii zwrócona jest na demarche, którą z porady min. Delbosa uczynił w Foreign Office ambasador Hiszpanii Astarate. Demarche ta jest następstwem rozmowy min. Delbosa z ambasadorem hiszpańskim w Paryżu, który prosił Rząd francuski o interwencję u Rządu niemieckiego w sprawie zwolnienia hiszpańskiego konsula w Hamburgu, uwięzionego przez policję niemiecką. Min. Delbos odpowiedział, że zdaniem jego, byłoby korzystnym gdyby do interwencji tej przyłączył się również Rząd angielski.

Życie w „Trzeciej" Rzeszy
Nadzór policyjny nad robotnikami

Wydawane w ostatnich czasach w Niemczech przez władze lokalne zarządzenia o specjalnym nadzorze nad robotnikami zostały scenralizowane w rozporządzeniu, wydanym przez „Arbeits-front" na polecenie Gestapo.

Na mocy tego zarządzenia mężowie zaufania „Arbeits-frontu" w poszczególnych przedsiębiorstwach obowiązani są udzielać co kwartał poufnych informacyj w formie odpowiedzi na następujące pytania:

1) jacy robotnicy w danym zakładzie usposobieni są wrogo wobec systemu rządzenia;

2) jakie były wystąpienia lub demonstracje opozycyjne na zebraniach robotniczych w fabryce;

3) jakie były wystąpienia z żądaniami ekonomicznymi w danym przedsiębiorstwie;

4) czy istnieją nielegalne komórki działalności politycznej w fabryce;

5) czy i jaka zakazana literatura rozpowszechniona jest na terytorium fabrycznym.

Komenda Gestapo spodziewa się, że kwartalne raporty mężów zaufania „Arbeits-frontu" dadzą policji możność dokładnej kontroli nastrojów, panujących wśród robotników. (Press).

Bojówki hitlerowskie
w służbie policyjnej w Gdańsku

Agencja PRESS donosi z Gdańska: **Na ulicach Gdańska pełnią służbę policyjną członkowie bojówek hitlerowskich, stanowiących t. zw. NSKK (National - Sozialistisches Kraftfahrer Korps), czyli zmotoryzowane oddziały o wyszkoleniu wojskowym.**

Służba policyjna bojowych oddziałów hitlerowskich zarządzona została przez senat w porozumieniu z szefem policji politycznej w Gdańsku, oficerem „Gestapo", von Groetznerem.

Szafowanie karą śmierci

Projekt nowego kodeksu karnego w Niemczech (którego szczegóły podaliśmy wczoraj) przewiduje karę śmierci w nast. wypadkach: zdrada stanu i jej usiłowanie (w wypadkach szczególnie ciężkich), zdrada „Fuehrera", zdradzanie tajemnic państwow., zdrada „podstawowego ładu narodowego", szereg przestępstw przeciwko obronie narodowej, ciężkie wypadki podpalenia, spowodowanie eksplozji lub nielegalnego przechowywania materiałów wybuchowych, spowodowanie powodzi, zatruwanie studni i wodociągów, dalej niedoniesienie (?) o planowanej zbrodni, którą kodeks karze śmiercią, morderstwo oraz porywanie dzieci, połączone z wymuszaniem.

Wielka Rada Faszystowska
szuka tytułu dla Mussoliniego

Według krążących pogłosek, wielka rada faszystowska, która zbiera się dn. 18 b. m. uchwalić ma m. in. projekt reformy konstytucyjnej, która zostanie przedłożona parlamentowi faszystowskiemu w dn. 30 b. m. do zatwierdzenia. M. in. reforma ta nadać ma moc prawną tutułu Duce, jaki nosi szef Rządu Mussolini. Natomiast pogłoski o projekcie nadania przez konstytucję Mussoliniemu tytułu wielkiego kanclerza imperium nie zostały potwierdzone. Przewidują również, że wielka rada faszystowska zajmie stanowisko wobec zapowiadanej parokrotnie przez Mussoliniego reformy parlamentu, który stanie się organem ustroju korporacyjnego.

Faszystowskie błazeństwa

Ag. Stefani donosi Dn. 18 b. m. na gmachach wszystkich zarządów miast we Włoszech umieszczone będą płyty marmurowe dla upamiętnienia sankcji Ligi Narodów przeciw Włochom. Dzień 18 listopada jest rocznicą uchwały Ligi o sankcjach. Przemówień przy tej uroczystości nie będzie. Zgromadzone rzesze ludności mają zachować 3 minuty milczenia, poświęcone rozmyślaniom i wspomnieniom. Na zakończenie będą wykonane hymny faszystowskie. (PAT.).

Jutro ukaże się nasz numer propagandowy, znacznie powiększony i przeznaczony do masowego kolportażu.

Blok państw faszystowskich

Bilans rozmów wiedeńskich

Rzeczy, które były omawiane i sprawy, które były przemilczane

Koła poinformowane w Wiedniu omawiają wyniki zakończonej w czwartek konferencji wiedeńskiej na ogół pozytywnie. Aczkolwiek nie przyniosła ona żadnych sensacyjnych decyzyj, nie mniej w dalszym stopniu zacieśniła stosunki polityczne i gospodarcze między uczestnikami paktów rzymskich, **ściślej między blokiem państw faszystowskich.**

W odniesieniu do Austrii wyrażana jest opinia, że Rząd austriacki **celowo manifestował swoją przyjaźń dla Włoch, aby wywrzeć odpowiednie wrażenie w Berlinie.**

W odniesieniu do Węgier zasługuje na uwagę publiczne podkreślenie praw ich do zbrojeń.

Jeżeli chodzi o Włochy, to pomijając sukces natury prestiżowej, jakim było spodziewane już oddawna uznanie aneksji Abisynii przez Węgry i Austrię, dalsze scementowanie paktów rzymskich jest niewątpliwie wzmocnieniem stanowiska Włoch w Europie środkowej.

Podkreślić również należy dalsze zamierzenia, które niewątpliwie przybiorą bardziej realne kształty w formie nowych umów gospodarczych między trzema partnerami, jak również dążenie, którego zrealizowanie nastręcza już o wiele więcej trudności od organizacji gospodarczej basenu naddunajskiego. Również podkreślić należy postanowienia, dotyczące rozwoju stosunków gospodarczych w drodze umów dwustronnych z sąsiadami, postanowienia będące oddźwiękiem niedawnych uchwał konferencji państw Małej Ententy w Bratisławie.

W kołach poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że **sprawa rewizjonistycznych dążeń Węgier na wniosek hr. Ciano nie była omawiana.** Wpłynąć na to miały względy na opinię Anglii, o pozyskanie której obecnie Rzym zabiega. Również Austria, która boleśnie odczuła utratę południowego Tyrolu, byłaby w dość kłopotliwej sytuacji, popierając rewizjonistyczne tendencje Węgier. Nie została także uzewnętrzniona sprawa stosunku trzech państw do Małej Ententy.

Wreszcie nie zostały podane do wiadomości publicznej oczekiwane z napięciem przez koła legimistyczne (zwolennicy powrotu Habsburgów) wyniki rozmów w sprawie restauracji Habsburgów. Aczkolwiek trudno byłoby oczekiwać w tej materii konkretnych uchwał, nie mniej jednak pozostawienie tej sprawy jako otwartej jest raczej dla legitymistów korzystne, gdyż nie przekreśla publicznie ich nadziei i pozwala na kontynuowanie ich działalności. (PAT.).

Berlin-Stambuł-Bagdad

Prasa emigracyjna niemiecka zwraca uwagę na zapowiedzianą podróż prezydenta Banku Rzeszy, d-ra Schachta, do Turcji. Powodem głównym tej wycieczki p. Schachta na Bliski Wschód jest dążenie do likwidacji dużych należności tureckich za wywóz do Niemiec, przez dostawy towarowe niemieckie dla Turcji.

Turcja ma ogromne nadwyżki z handlu z Niemcami, oczywiście zamrożone wskutek ogólnej polityki dewizowej Niemiec. Rząd turecki wyzyskiwał dążenie Niemiec do ożywienia wymiany handlowej i w rezultacie wprawdzie uzyskał czynny bilans handlowy z Rzeszą, ale nie może uruchomić swej nadwyżki. W ostatnich czasach Turcja w stanowczy sposób zażądała uregulowania tego nienormalnego stanu rzeczy, grożąc zawieszeniem wymiany handlowej. W obawie utraty pozyskanych rynków i przede wszystkim stosunków, urzeczywistniających częściowo dawne dążenia imperializmu niemieckiego, znane pod nazwą Berlin — Bagdad, Rząd Rzeszy deleguje dr. Schachta do Ankary. Ma on skłonić Rząd turecki do ustępstw na rzecz Niemiec. Jak się zdaje, Rząd Ataturka przede wszystkim domagać się będzie odmrożenia swoich należności. („Press").

Sprawa reformy podatkowej
we Francji

Złożony przez Rząd francuski w Izbie projekt reformy podatkowej nie zostanie uchwalony przed rozpoczęciem się sesji sejmików samorządowych (departamentalnych rad generalnych), jak to początkowo zapowiadano. Wśród radykałów zaznaczyła się bowiem tendencja zmierzająca do uważnego zbadania nowego projektu, którego zasady radykali uznają, ale uważają za konieczne dokładne przedyskutowanie szczegółów normujących jego wykonanie, od czego zależy właściwe znaczenie reformy. W związku z tym stanowiskiem partii radykalnej, które zaznaczyło się zarówno na terenie komisji finansowej, jak i na posiedzeniu komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicowych, czyli t. zw. delegacji lewicy, sprawa reformy systemu podatkowego będzie dyskutowana na plenum Izby dopiero 24 listopada. (PAT.).

Most długości 17,5 klm.

Prezydent Roosevelt dokonał w czwartek wieczorem inauguracji nowego mostu między San Francisco a Oakland. Inauguracja mostu dokonana została przez naciśnięcie zainstalowanego w Białym Domu guzika, włączającego prąd elektryczny do tysięcy lamp, oświetlających most. Most ten, długości 17½ km., zbudowany został w przeciągu 3 lat. Koszta budowy wyniosły 77 milionów dolarów.

Wykłady docenta A. Rajchmana

Donosiliśmy o zawieszeniu na uniwersytecie warszawskim wykładów docenta matematyki, A. Rajchmana. Zawieszenie wykładów nastąpiło, jak się okazuje, z powodu „listu otwartego" dr. Rajchmana, ogłoszonego w związku z t. zw. ekscesami młodzieży „narodowej" na szpaltach „Dziennika Popularnego".

Co to właściwie ma znaczyć?

Jeżeli tak ma wyglądać „autonomia" naszych wyższych uczelni, to... dziękujemy pięknie. Obejdzie się...

Przegląd prasy

LONDYŃSKIE REZULTATY.

O „zdobyczach" min. Becka w Londynie prasa polska (opozycyjna) pisze bardzo ostrożnie. Tak np. **„Dziennik Narodowy"** powiada powsiągliwie:

> Nie mogło być mowy o dojściu do porozumienia. Strona angielska uznała jedynie najwidoczniej, że Polska ma dostateczne powody do tego, by się domagać udziału w nowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa w Europie, i przyznała, że „należy znaleźć drogę do uwzględnienia słusznych interesów Polski".
>
> Szukanie to będzie oczywiście **dość żmudne**, bo najprzód wypadnie określić, jakie interesy będzie można uznać za „słuszne", a po tym dopiero przystąpi się do szukania owej drogi...

PO UROCZYSTOŚCIACH 11 LISTOPADA.

Dzień 11 listopada minął — bez żadnych sensacyj politycznych. Nie ogłoszono powstania nowej „partji" sanacyjnej i t. d. W związku z tem Cat ze **„Słowa"** wyraża swą najżywszą radość. „Monopartii" nie zapowiedziano, gen. Rydz-Śmigły w polityce partyjnej nie zaangażował się:

> Należy jeszcze podkreślić, że w mowie Marszałka Rydza - Śmigłego **nie było żadnych akcentów politycznych.** Puszczono plotki, że nowy Marszałek objąwszy buławę odwróci się do narodu i wypowie swój **polityczny program.** Ale Marsz. **Rydz - Śmigły rozumie co to jest wojsko** i jaki ogrom pracy wymaga dziedzina wojskowa. Nie powiedział nic takiego coby zapowiadało jakieś nowe wstrząsy, jakąś **monopartię, jakiegoś wojskowego „duce".** Niechże Go Bóg za to błogosławi.

Istotnie, gdyby w dniu święta państwa i armii proklamowano jakąś **partyjną** (a cóż dopiero monopartyjną) platformę, zrobiło by to jaknajfatalniejsze wrażenie...

O DASZYŃSKIM.

Ob. J. Moraczewski napisał w swym organie entuzjastyczny artykuł o Daszyńskim. Pominął (naturalnie!) dzieje konfliktów z Piłsudskim, dzieje walki o demokrację, ale pierwsze okresy pracy Daszyńskiego (budzenie i organizowanie klasy robotniczej w „Galicji", walka o Niepodległość) przedstawia z wielką sympatią.

> Nie bez dumy mógł stwierdzić Daszyński, **że połowę żołnierzy legionów polskich** w dobie wojny światowej tworzyli **towarzysze z PPSD, jego uczniowie, wychowankowie, przesiąkli ideami walki wyzwoleńczej narodu i walki wyzwoleńczej klasy pracującej.**

Ale ob. Moraczewski wciąż podkreśla, iż pisze głównie o pierwszych 25-ciu latach pracy Daszyńskiego. Jest to jednak życiorys niepełny, charakterystyka jednostronna.

K. Cz.

Nasz „Miesiąc propagandy"

Warszawa robotnicza
podejmuje wysiłek

We czwartek, 12 b. m., odbyła się druga z kolei konferencja działaczy partyjnych, zawodowych i fabrycznych z terenu Warszawy. Na porządku dziennym znalazła się sprawa uchwał Rady Naczelnej P.P.S., których znaczenie referował tow. Zaremba.

Drugą sprawą, omawianą na konferencji była propaganda naszej prasy codziennej w związku z obniżeniem ceny numeru „Robotnika" i „Naprzodu" na 10 gr. Referaty o zadaniach dziennika socjalistycznego wygłosili tow. J. Maliniak i tow. K. Czapiński. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy.

Podkreślano m. in. konieczność najaktywniejszego brania udziału w propagandzie i kolportażu pisma przez wszystkich zorganizowanych robotników. Jeden z towarzyszy obszernie omówił potrzebę rozszerzenia działu ogłoszeń, wskazując drogi, którymi członkowie partii mogą się do tego przyczynić.

Sformułowane zostały następnie konkretne wnioski, dotyczące sprawy propagandy, kolportażu i prenumeraty centralnego organu Partii na terenie Warszawy robotniczej. Wnioski te idą w kierunku zwiększenia wysiłków w jednaniu czytelników na terenie fabryk i warsztatów pracy; wysuwają propozycję, aby każda komórka organizacyjna — partyjna czy też zawodowa — zjednała obowiązkowo 5 prenumeratorów, oraz aby wszyscy członkowie P.P.S. stali się bezwarunkowo prenumeratorami swego pisma.

Kilka wskazań technicznych co do organizacji okresu propagandowego wyczerpało temat.

Zebrani, jako aktyw organizacyjny, mający styczność stałą z masami pracującymi, niewątpliwie wykorzystają nabyte na konferencji wiadomości i wnioski, wynikające z uwag poszczególnych towarzyszy — dla spotęgowania oddziaływania prasy socjalistycznej, naszego oręża naczelnego w walce o wyzwolenie.

Do wszystkich naszych kolporterów

Administracja zawiadamia wszystkie organizacje, które zamówiły propagandowy numer na dzień 15 b. m., że wysyłka numerów będzie dokonana następująco:

1) zamówienia do 50 egz. wysyłane będą przez pocztę i po odbiór należy się zgłosić do urzędów pocztowych.

2) zamówienia ponad 50 egz. wysyłane będą przesyłkami kolejowymi i po odbiór należy zgłaszać się do ekspedycji bagażowej na stacjach kolejowych.

Rokowania chińsko-japońskie
nie dały żadnych wyników

„Niczi - Niczi - Szimbun" wzywa Rząd japoński aby był ostrożny wobec stanu rokowań nankińskich między Chinami a Japonią, ponieważ dotychczasowe rozmowy nie dały żadnego wyniku. Wystąpienia antyjapońskie — pisze gazeta—trwają. Należałoby przedsięwziąć środki, aby zapobiec nowym incydentom, gdyż mogłoby to stworzyć położenie bardzo groźne. Rząd japoński winien by przerwać obecne rokowania i wszcząć nowe, pomijając kwestje prestiżowe. Nowe rokowania winny zmierzać do usunięcia wrogiego nastroju Chińczyków względem Japonii i różnych poczynań antyjapońskich. Gdyby Japonia nie zwracała uwagi na te objawy, wynikłyby nowe zatargi, a współpraca gospodarcza i polityczna chińsko - japońska była uniemożliwiona.

Nie ma sojuszu japońsko - niemieckiego

Agencja Domei donosi:: Wobec podanych przez „New York Tribune" wiadomości o rzekomym sojuszu niemiecko - japońskim, koła polityczne japońskie oświadczają, że jest to powtórzenie zeszłorocznej pogłoski, pozbawionej wszelkich podstaw.

Burza nad Anglią trwa

Gwałtowność panującej już drugi dzień u wybrzeży Anglii burzy — wzrasta. Parowiec „Mongolia", który przybył wczoraj z Australii do Plymouth, został przy wejściu do kanału La Manche poważnie uszkodzony. 17 pasażerów i członków załogi zostało rannych, z czego 4 osoby ciężko.

Wczoraj odbyła się inspekcja królewskiej floty, wzdłuż wybrzeży Portlandu. Morze było przez cały czas bardzo wzburzone. Po zakończeniu inspekcji odbył się na pokładzie okrętu „Courageous" obiad, wydany na cześć króla Edwarda przez członków eskadry. (PAT).

Handel zagraniczny Polski

Bilans polskiego handlu zagranicznego za październik przedstawia się jak następuje: przywóz 321.028 ton wartości 94.329 tys. zł.; wywóz 1.226.950 ton wartości 93.430 tys. zł.; ujemne saldo w październiku r. b. wynosi 899 tys. zł. W porównaniu do września r. b. wywóz zwiększył się o 4.078 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 2.736 tys. zł.

Ciepło i przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody dnia 14 listopada. Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi deszczami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w górach w dalszym ciągu wiatr halny.

Anglia nie udzieli pożyczki Niemcom

W Izbie Gmin postawione zostało Kanclerzowi Skarbu zapytanie w sprawie ewentualnej pożyczki dla Niemiec. Zaznaczono przy tym, że — z uwagi na zamrożone kredyty w Niemczech — spodziewane jest zapewnienie, że nie będzie udzielone żadne zezwolenie na pożyczkę dla Rzeszy.

Kanclerz Skarbu odpowiedział, jak następuje: *„O ile wiem, w chwili obecnej nie prowadzi się żadnych rozmów na temat jakiejkolwiek emisji pożyczki niemieckiej na rynku angielskim; obecne kursy pożyczek niemieckich na rynku londyńskim upoważniają do przypuszczenia ,że kwestia nowej emisji na rzecz Niemiec nie może być teraz podniesiona".* (PAT.).

Scisła współpraca gospodarcza
wielkich demokracyj

Kilku członków Izby Gmin postawiło Kanclerzowi Skarbu zapytanie, w jaki sposób Rząd brytyjski zamierza wykonać obietnice, zawarte w deklaracji na temat porozumienia monetarnego, a dotyczące stapniowego rozszerzania obrotów międzynarodowych.

Kanclerz Skarbu zaznaczył w swej odpowiedzi, że, o ile chodzi o zasadniczą kwestię większej swobody w międzynarodowej wymianie towarowej, *Rząd brytyjski pozostanie w kontakcie z rządami francuskim i Stanów Zjednoczonych, aby skorzystać ze wszystkich okazyj, jakie będą się nadarzały i dążyć do realizacji zamierzonego celu.* (PAT.).

Zatarg o koncesję
na kino w Wilnie

Ag. Press donosi:

Związek Strzelecki w Wilnie, w którego imieniu działał senator pułk. Dobaczewski, uzyskał w urzędzie wojewódzkim koncesję na kino. Wkrótce potym stało się wiadomym, że koncesja została przez Związek Strzelecki odstąpiona **za wynagrodzeniem pieniężnym** spółce, złożonej z 4 osób, których nazwiska brzmią: Aliperowicz, Arkin, Chorominska i Gojdzis.

Wydzierżawienie koncesji przez Związek Strzelecki wywołało poruszenie w związku właścicieli kin. Specjalna delegacja właścicieli kin udała się do urzędu wojewódzkiego z protestem przeciw udzieleniu koncesji Związkowi Strzeleckiemu.

Właściciele kin opierają swój protest na okólniku ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 lutego 1936 r. W okólniku tym minister zabronił urzędom wojewódzkim udzielania koncesji na kina stowarzyszeniom, związkom i zrzeszeniom społecznym, które nie posiadając odpowiednich lokali ani warunków, nie wykorzystują koncesji we własnym zarządzie i na własny rachunek, lecz odstępują je za pieniądze osobom trzecim. Minister spraw wewnętrznych uznał, że udzielanie koncesji takim związkom i zrzeszeniom jest sprzeczne z art. 11 ustawy finansowej i powinno być zaniechane.

Urząd wojewódzki w Wilnie nie zajął dotychczas stanowiska wobec protestu właścicieli kin. Zatarg o koncesję na kino wywołuje podniecenie w Wilnie z uwagi na koncesariusza, którym jest Związek Strzelecki, oraz ze względu na wyraźną sprzeczność postępowania urzędu wojewódzkiego z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych.

Pokwitowania

NA DOM IM. MARSZ. I. DASZYŃSKIEGO

Adm. „Naprzodu" kwituje::

W myśl intencji tow. Blausteina składa zł. 5 córka.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

adw. Stefan Urbanowicz składa zł. 100 na cele oświatowe do dyspozycji tow. M. Niedziałkowskiego.

NA CENTRALNY ROBOTNICZY INSTYTUT KULTURY FIZYCZEJ im. dr. JERZEGO MICHAŁOWICZA

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego dr. J. Michałowicza Maurycy Neufeld w Częstochowie zł. 20.

Stanisławostwo Neufeldowie zł. 20.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBONIKA"

Tadeusz Sadowski zł. 2.40.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW ZAW.

w myśl wezwania z dn. 14.VIII r. b.

Pracownicy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zł. 78.60.

Od robotników i chłopów z Garbowa zł. 34.30.

Zamiast kwiatów na trumnę tow. Ignacego Daszyńskiego *Zarząd Główny Związku Zaw. Robotników Rolnych R. P. 40 zł. dla TUR — Zarząd Główny.*

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w Nowym Sączu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej

ku czci tow. Zygmunta Marka, niestrudzonego bojownika o Socjalizm

Uroczystość odbędzie się o godz. 10 rano w salach Domów Robotniczych.

O bezpieczeństwo twórczej pracy

Niema sensu wysilać się na twórczy czyn, jeżeli jutro może przyjść nakaz... wynoszenia się. Niema sensu pracować wydajnie, jeżeli kto inny spożywać ma owoce tej pracy. Niema sensu tworzyć nowe warsztaty, jeżeli każdej chwili mogą być znowu zburzone.

Dajcie nam bezpieczeństwo naszej pracy. Dajcie nam pewność, że uszanowane będzie prawo nasze do spożywania owoców naszych trudów. Domagają się tego coraz szersze masy.

Bezpieczenstwa takiego niema, albo jest ono bardzo małe. Nikt nie wie, co go jutro czeka. Rządzenie odbywa się ponad głowami społeczeństwa. Tajemnicą osłania się najbardziej ważne zamiary i społeczeństwo jest stale zaskakiwane, tak, jak się zaskakuje wroga, a nie przyjaciela. Przepisy są elastyczne. Coraz więcej rzeczy pozostawione jest dowolnemu uznaniu, poczynając od pozwoleń przywozu, różnych ulg podatkowych i t. d., kończąc na osobistej wolności obywatela. W kraju dyskutuje się, kto będzie musiał emigrować, a czasem nawet kogo wypędzić i czy wypędzić? Mówi się o „ludziach zbędnych" na setki tysięcy w miastach i na miliony na wsi. Coraz częściej wywoływane są nastroje, jak gdyby okręt miał utonąć, jeżeli do morza nie wyrzuci się części pasażerów. Ludzie czekają — przyczajeni — kogo będą wyrzucać.

Gdy nas ktoś usiłuje zamordować, bronimy się, chociażby przyszło tamtego zabić. Tak nakazuje instynkt samozachowawczy, bowiem przyrodzonym prawem każdego stworzenia jest bronić swego życia.

Życie jest zagrożone nie tylko wtedy, gdy nam grozi gwałtowny mord. Mordować można także przez głód i chłód, przez wypędzenie z domu i odmowę prawa do utrzymania i do pracy na utrzymanie. Wiemy jak strasznym nieszczęściem jest być człowiekiem „zbędnym". Nie znajdzie on nigdzie zajęcia i nigdzie go nie chcą, wolno mu tylko umierać, nie żyć. Jeżeli mu pomagają, to częściej z obawy, niż z dobrego serca.

Człowiek, na którego już wydano wyrok, że jest zbędnym, lub który się wyroku takiego obawia z dnia na dzień, z godziny na godzinę, dobrowolnie się nie podda, jeżeli jest zdrów, silny i normalny. Będzie on walczył i nie będzie pytał o skutki tej walki... dla innych, dla tych którzy go zbędnym zrobili. Zależnie od tego co lepiej popłaca, stosować jest gotów gwałt, albo podstęp. Jeżeli warunki go do tego zmuszą wejdzie spokojnie w kolizję z prawem. Jego prawo samoobrony koniecznej jest silniejsze od wszelkich zwyczajów i praw pisanych.

Dlatego wielkie masy ludzi zbędnych są groźbą dla spokoju pracy gospodarczej. Nie musi to być odrazu groźba rewolucyj. Wystarczy by to była groźba chaosu, przez niesolidne postępowania, przez podkopywanie się dla zdobycia własnej egzystencji pod cudze egzystencje, przez bierny opór.

Zbędnym może się okazać przejściowo, lub nawet na czas dłuższy, każdy człowiek, który nie jest w stanie własną pracą bezpośrednio pokryć sam swoich własnych prapotrzeb, jak żywność, opał, odzież i t. d. Człowiekiem zbędnym może zostać każdy, kto żyje wyłącznie z pracy najemnej, lub z zapłaty za usługi oddawane innym. W czasach kryzysów zbędnymi stają się przedewszystkiem ludzie pracujący w dziedzinie inwestycyj, zatem robotnicy fabryk maszyn, fabryk metalowych, cementowni, ciegielni, murarze, cieśle i stolarze itd., itd., a zwykle także robotnicy zatrudnieni po folwarkach ziemiańskich i fornale. Rzecz jasna, że nie wszyscy tracą pracę i tylko część traci ją na zawsze. Ale kryzysy obejmują coraz większe masy ludzkie i coraz dłużej trwają, a z ich końcem coraz większe masy pozostają na stałe już bez pracy. Stwarzanie sztucznego zatrudnienia dla rosnących mas, oraz ich sztuczne utrzymywanie staje się coraz bardziej uciążliwe.

By uniknąć sytuacji, że fala ludzi zbędnych urośnie do rozmiarów większych, aniżeli zdołamy opanować, musimy dążyć do tego, by jaknajwięcej ludzi, żyjących z pracy najemnej lub z usług oddawanych innym osobom, obok tego zajęcia najemnego posiadało jakieś zajęcie własne, dla siebie samych, któreby choć w części ich uniezależniło od cudzej łaski. Jeżeli tego ideału nie zdołamy tak szybko zrealizować, starajmy się conajmniej zapobiec temu, by chłopi, właściciele karłowatych gospodarstw, rzucali swą ziemię, ostatnie swe zabezpieczenie przed ryzykiem, że stać się mogą ludźmi zbędnymi, by nie wędrowali do miast w złudnym poszukiwaniu trwałej pracy. Starajmy się chłopom tym stworzyć na miejscu możliwości dodatkowej pracy, bądź to przez reformę rolną, bądź przez tworzenie warsztatów przemysłowych na wsi. Nie zapominajmy przy tym, że w wypadku kryzysów wywołanych w czasach dobrych urodzajów, dobrze kalkulujący ziemianie zmniejszać muszą intensywność uprawy i zwalniają znaczną część zatrudnionych uprzednio ludzi. Ziemia, która ludzi tych żywiła, nie może ich wtedy dłużej żywić, dopóki pozostaje w ręku ziemiańskim. Oświecony chłop natomiast w czasie kryzysu stara się powetować utratę możności innego zarobku i zwiększa właśnie w czasie kryzysu szczególnie silnie intensywność swej pracy na roli. Dla ziemianina decyduje rentowność, rola jest **przedsiębiorstwem.** Dla chłopa ziemia jest **ubezpieczeniem.** Reforma rolna nie wpędza ziemianina do grona ludzi zbędnych, bo zostawia mu więcej, aniżeli potrzeba na jego potrzeby własne. Reforma rolna ratuje masy chłopów przed nie bezpieczeństwem losu ludzi zbędnych. Nie dość jednak na tym, że reforma rolna zmniejsza ryzyko wzrostu wielkich mas ludzi zbędnych. Wpływa ona nie tylko łagodząco na skutki kryzysów, lecz łagodzi ona sam przebieg kryzysów. Rozsądny ziemianin bowiem w czasie kryzysu i tanich cen rolnych nie tylko zmniejsza zakupy narzędzi i nawozów sztucznych, materiałów pędnych do traktorów i t. d., nie tylko zmniejsza własną osobistą konsumcję wyrobów przemysłowych. Zwalniając z pracy licznych ludzi, których ziemia jego przedtym żywiła, a teraz, gdy jest najgorzej żywić przestaje, zmniejsza on również ich zakupy przemysłowe. Jeżeli jednak ziemię jego oddać w ręce chłopów, będzie ona intensywnie uprawioną, i chłopi ci będą potrzebowali więcej narzędzi, niż ziemianin, więcej nawozów sztucznych, i w sumie sami będą dla siebie więcej kupowali wyrobów przemysłowych niż ziemianin, gospodarujący na tej samej ziemi w czasie kryzysu.

Innymi słowy, — reforma rolna wpłynąć może na to, by dno kryzysów nie było tak bardzo głębokie, a przez to także skrócić może długość trwania kryzysów nie tylko na wsi ale i w miastach. Korzyść ta, plus wpływ uspokajający na bieg życia gospodarczego, przez zmniejszenie mas „ludzi zbędnych", powinne decydować o pośpiesznym forsowaniu reformy rolnej.

W przemyśle reforma, zapobiegająca powstawaniu wielkich mas „ludzi zbędnych", opierać się musi na innych założeniach, poprostu dlatego, że parcelacja własności nie prowadzi tu do celu. Rzadko kiedy w przemyśle i handlu własną pracą można bezpośrednio zabezpieczyć pokrycie zasadniczych potrzeb życiowych pracowników, jak to jest możliwe w rolnictwie. Bez możności sprzedaży produktów przedsiębiorstwa, ludzie ci zostają prawie zawsze bez utrzymania. Zatem „parcelacja" przemysłowi korzyści żadnej by nie dała, lecz wywołałaby tylko chaos. Trzeba tu myśleć, zanim nastąpi przebudowa zagadnień, o jakiemś ograniczeniu prawa zwalniania ludzi ,bez udowodnienia, że mają oni, lub że stwarza się dla nich możność innej pracy.

Nawet za czasów pańszczyzny nie było wolno chłopów skazywać na śmierć głodową. Istniał obowiązek opieki ze strony „pana", który korzystał z pracy tych chłopów. Tembardziej dziś, do kalkulacji rentowności przedsiębiorstwa powinna należeć pozycja zabezpieczenia w czasie kryzysu, minimum utrzymania dla personelu i robotników. Dziś przedsiębiorca ma na oku tylko korzyści własne, natomiast w razie kryzysu koszt utrzymania zwolnionych przezeń ludzi ponosi nie on, ale ogół społeczeństwa. Zmienia to całkiem oblicze pojęć o rentowności. Wpływa to na przesadne lub niewłaściwe ocenianie plusów, wynikających z racjonalizacji pracy, bez uwzględnienia społeczno - gospodarczych minusów.

WŁ. DIAMAND.

Sytuacja coraz groźniejsza!...

Gdańsk a Polska

Partia socjalistyczna w Gdańsku została rozwiązana. Partię „narodowców" niemieckich już się wykańcza. Zostało jeszcze trochę katolickich „centrowców", no i **Polacy.** Z Polakami robi się coraz mniej ceremonii, ale jeszcze ich się trochę oszczędza— ze zrozumiałych względów taktycznych. Albowiem przede wszystkim trzeba **uderzyć w Ligę**—myślą gdańscy hitlerowcy, oczywiście wedle berlińskich dyrektyw. Komisarz Lester już odchodzi — to już się udało; trzeba jednak prawa Ligi w Gdańsku zlikwidować do reszty! A potym przyjdzie **kolej na Polskę,** na polskie wpływy. Słowem — „Zurück zum Reich!" wracamy już do „Trzeciej" Rzeszy. Tym czasem — po zniszczeniu partyj — zrobi się nowe „wybory", uzyska się kwalifikowaną większość, zmieni się konstytucję (art. 49 — potrzebne ⅔ głosów).

Taka jest marszruta. Likwidacja Ligi i **partyj,** zmiana konstytucji, odsunięcie Polski, przyłączenie Gdańska do Niemiec. A co na to Polska? Właśnie nie wiadomo... Narazie milczy i ustępuje. A „PIP" prosi **„incydentów"** z Polakami nie rozdmuchiwać. Tak samo „Czas"...

Spójrzmy na stan rzeczy z formalnego punktu widzenia. Istniejące postanowienia przewidują, że czynnikami rozstrzygającymi o polityce Gdańska są: 1) **Liga Narodów,** 2) **Polska,** no i oczywiście 3) sam Gdańsk. Natomiast Niemcy (jako państwo) żadnych, absolutnie żadnych kompetencyj na terenie Gdańska nie mają. Taki jest formalny, prawny stan rzeczy. **W rzeczywistości** jest wręcz odwrotnie: 1) Liga prawie **żadnych faktycznych praw już nie posiada, komisarz Ligi, p. Lester, jest w stanie dymisji, jest** inwigilowany i **nawet poniekąd internowany... bo interesantów się szykanuje, fotografuje itp., 2) Polska traci wszystkie swe pozycje,** a Polacy tamtejsi rozpaczliwie wołają: **„Czy o nas zapomniano?!"** — patrz znakomitą korespondencję w **„Kur. Por.",** sanacyjnym (!) **piśmie, 3) sam Gdańsk też niewiele ma do powiedzenia,** skoro wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, zagwarantowaną konstytucją, pogwałcono, a partie rozwiązano lub unicestwiono. Natomiast państwo hitlerowskie ma głos **decydujący,** a więc właśnie ten czynnik, który został formalnie odsunięty. Stan poprostu **groźny!**

Weźmy do ręki 3 główne dokumenty. **Pokój wersalski** w art. 102 stwierdza, że Gdańsk jest wolnem miastem **„pod ochroną Ligi Narodów".** Konstytucja Gdańska znajdować się będzie pod ochroną Ligi (art. 103). Komisarz Ligi rozstrzyga w 1 instancji w sporach między Polską a Gdańskiem. Art. 104 przewiduje zawarcie między Polską a Gdańskiem „konwencji" (umowy), która zapewni prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę, włączy Gdańsk do polskiego obszaru celnego; da Polsce zarząd Wisły i całej sieci kolejowej, zapewni, że żadne różnice w Gdańsku nie będą czynione na niekorzyść obywateli polskich i t. d.

Ta **konwencja** została istotnie zawarta w listopadzie 1920 r. i istotnie zawiera wszystkie powyższe postanowienia. Tak np. art. 2 powiada: „Polska weźmie na siebie prowadzenie spraw zagranicznych W. M. Gdańska". Art. 13 powiada: „W. M. Gdańsk jest objęte polską granicą celną" itd. Art. 36 przewiduje nawet unifikację monetarną.

Bierzemy wreszcie do ręki konstytucję Gdańska z r. 1922. Art. 74 gwarantuje nietykalność osobistą. Art. 79 — wolność słowa (przypomnijmy sobie los bratniej „Volkstimme"!). Art. 85 gwarantuje wolność związków i stowarzyszeń—przypomnijmy zniszczenie bratniej partii socjalistycznej, rozwiązanie rob. związku sportowego, pogrom związku kolejarzy.

Cóż więc **zostało** przy **życiu** z tych podstawowych dokumentów? Gdzie są prawa Polski? Gdzie wolności konstytucyjne? Gdzie prawa Ligi?!

O historycznych prawach Polski, o kilkusetletniej przynależności Gdańska do Polski, obszernie pisać nie będziemy. Warto atoli wspomnieć—patrz niemiecką pracę **Hölzlego** „Die Freie Stadt Danzig" (1935), że podczas obrad nad pokojem wersalskim „Komisja Cambona" proponowała przyłączyć Gdańsk do Polski, że Wilson już się ku temu skłaniał; przeszkodził Lloyd George. Wspominamy o tym nie jako o istotnym argumencie, lecz by lepiej wycieniować obecne spychanie Ligi i Polski na margines. Podobno na miejsce kom. Lestera ma przyjść komisarz Polak. Może to będzie okrzyczane za „zwycięstwo"? Odwrotnie! To tylko chęć hitlerowców do pozostania sam na sam z Polską — łatwiej będzie osiągnąć swe cele.

Polska milczy. Tym czasem nawet sanacyjny „Kur. Por." gromkim głosem woła o pomoc! Przypomnijmy jeszcze jego niedawną korespondencję o szkole gdańskiej.

Każdy chyba rozumie, że Gdańsk to nie jest tylko lokalna sprawa! Tam nie chodzi **tylko** o los socjalistów czy Polaków gdańskich. Albo o znaczenie portu gdańskiego dla Polski. Zdobycie Gdańska przez hitlerowców automatycznie stawia na porządku dziennym **sprawę Pomorza polskiego! Zdobycie** Gdańska to wzmocnienie Hitlera, to jego posuwanie się **ku wschodowi,** to zbliżanie się wielkich, zasadniczych konfliktów międzynarodowych. To wielka, groźna sprawa

Nasza partia i związki zaw. przemówiły w tej sprawie. Przypominamy uchwały Rady Naczelnej. Proletariat stolicy zabrał głos na specjalnej konferencji. Echa tych uchwał trwać będą jeszcze dalej na przeróżnych obradach, wiecach, odczytach. Świat robotniczy i chłopski swój obowiązek spełnia.

Prasa sanacyjna: „Gaz. Polska" i „Czas" milczą lub uspakajają. Ale **urzędowa** Polska też milczy. Polska cofa się. Hitler prowadzi ofensywę, a Greiser pokazuje światu język. Ciekawi jesteśmy, co mówił o Gdańsku min. Beck w Londynie?

Endecja „protestuje" bardzo słabiutko i stara się nie wiązać sprawy Gdańska z całokształtem polityki Hitlera — z sympatii dla hitleryzmu. **A szerokie koła społeczeństwa odcięte są od wszelkich wpływów!**

Tym czasem „Danziger Vorposten" gromko i codziennie zapowiada przyłączenie Gdańska do „Trzeciej Rzeszy". W Schönbergu znęcają się nad Polakami, biją i katują. A „PIP" oświadcza, że to „obce Narodowi" (!!) żywioły chcą rozdmuchiwać **„lokalne" (!)** incydenty do rozmiarów **„międzynarodowej sensacji" (!).**

To nie pusta „sensacja". To groźne dla Ploski **ostrzeżenie!** Pogłoski o zmianie gen. komisarza Polski, p. Papéego, na kogoś „bardziej energicznego" (!) nie wystarczają!!

K. CZAPIŃSKI.

Wybitni prezydenci

Stanów zjednoczonych A. P.

Franklin Roosevelt przytłaczającą większością głosów wybrany został na prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Północnej i jeszcze przez 4 lata będzie rezydował w Białym Domu w Waszyngtonie, która to siedziba jest tem dla U. S. A., czem dla W. Brytanii jest pałac Buckingham, a czem były dla Polski — Wawel, dla Austrii — Burg, dla Czechów — Hradczyn, dla Moskwy — Kreml, dla Włoch — Kwirynał.

Oczywiście, Biały Dom ani tradycjami, ani pięknem, ani patyną wieków nie może równać się ani z Wawelem, ani z Hradczynem, ale nie mniej przeto jest to siedziba głowy państwa i w doniosłych chwilach wielkich rozstrzygnięć wzrok milionów obywateli wielkiej republiki zaatlantyckiej zwrócone są na Biały Dom w Waszyngtonie.

Co cztery lata podczas wyborów prezydenta myśl milionów obywateli Stanów Zjednoczonych mimowoli czyni przegląd tych, co w ciągu blisko 150 lat kierowali losami wielkiej republiki.

Szereg prezydentów Ameryki otwiera jedna z najpiękniejszych postaci dziejowych, bohater walk o wolność Ameryki, człowiek walecznego ducha, niepospolitego umysłu i wielkiego serca.

Bohater walk o uniezależnienie się Ameryki z pod władzy angielskiej, sprawił on, że szereg stanów, rozrzuconych na olbrzymich przestrzeniach pomiędzy oceanem Atlantyckim a Wielkim utworzył federację, która dała początek potężnej republice Stanów Zjednoczonych A. P., w skrócie zwanych U. S. A. (United States of America).

Jerzy Waszyngton w roku 1789 wybrany został pierwszym prezydentem U. S. A. Jego imieniem nazwano stolicę, a imię to zapisane jest złotemi literami w dziejach całej ludzkości.

Z następców Waszyngtona wybija się jako wielki człowiek dopiero Abraham Lincoln, bohater walk o zniesienie niewolnictwa w U. S. A. Projekt emancypacji murzynów spotkał się ze sprzeciwem ludności stanów południowych, która całą swoją gospodarczą egzystencję opierała na eksploatacji murzynów pracujących na plantacjach.

Doszło do wojny pomiędzy stanami północnymi a południowymi. Wojna ta znana jest w dziejach pod nazwą „wojny secesyjnej". Zwycięzyły stany północne. Niewolnictwo w Ameryce zostało zniesione.

W roku 1865 Lincoln zamordowany został przez aktora Bootha.

Po Lincolnie na fotelu prezydenckim zasiadł generał Ulises Simpson Grant, głównodowodzący w wojnie secesyjnej i zdobywca Richmondu, co zdecydowało o całej kampanii i o zwycięstwie stanów północnych.

Z dalszych prezydentów wybijają się jako indyidualności Cleveland oraz MacKinley, który zaznaczył się wprowadzeniem do polityki U. S. A. zasad imperializmu. Mac-Kinleya zamordował anarchista polski Czołgosz.

Wielką popularnością w społeczeństwie amerykańskim cieszył się następca MacKinleya a krewny obecnego prezydenta Teodor Roosevelt. Był to człowiek nadzwyczaj żywego temperamentu. W wojnie amerykańsko-hiszpańskiej wyróżnił się jako jeden z „dzikich jeźdźców" i tę kawaleryjską fantazję zachował podczas sprawowania urzędu prezydenta w ciągu dwuch kadecyj.

Za pośrednictwo przy zawieraniu pokoju w Portsmuth pomiędzy Rosją a Japonią otrzymał nagrodę pokojową Nobla. Jemu to Rosja zawdzięczała, że po sromotnej klęsce uzyskała wcale niezłe warunki pokojowe, co Roosevelt uczynił nie tyle ze względu na sympatie dla Rosji, ile nie chcąc, by Japonia zanadto się rozrosła.

r. b.

Komisariat Rządu m. Warszawy

nie zezwolił na odczyt zbiorowy o Gdańsku

Komisariat Rządu na m. stoł. Warszawę ze względu na „bezpieczeństwo publiczne" nie udzielił zezwolenia na zbiorowy odczyt, zapowiedziany w Warszawie na dzień 15 b. m. przez Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Tematem odczytu miały być „Swobody Obywatelskie w Wolnym Mieście Gdańsku".

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Bohaterska obrona Madrytu

Armia Ludowa bohatersko odpiera ataki zdrajców

MADRYT (PAT.). Agencja Havasa podaje komunikat Komitetu Obrony Madrytu stwierdzający, iż atak wojsk powstańczych, wszczęty dnia 11.11 na wszystkich odcinkach frontu dokoła Madrytu został odparty. Powstańcom nie udało się opanować przyczółków mostowych na rzece Manzanares. Wszystkie natarcia Legii Cudzoziemskiej i Marokańczyków załamały się. **WOJSKA RZĄDOWE POSUNĘŁY SIĘ NAWET DO 1½ klm. W KIERUNKU VILLAVERDE NA DROGĘ DO TOLEDO.**

Deszcz, który padał przez całą noc, czyni trudniejszemi wszystkie operacje piechoty. W czwartek rano powstańcy ponowili ataki na most Toledo, ale zostali odparci.

Wiadomości, jakoby dworzec Północny był zdobyty, czy też spłonął od pocisków artyleryjskich, są pozbawione wszelkich podstaw.

LONDYN (PAT.). Agnecja Reutera donosi z Madrytu: Oddziały milicji rządowej broniące Madrytu, rozpoczęły bardzo silny kontratak, nacierając od bram miasta w ciągu nocy. Powstańcy w wyniku tego kontrataku zostali wyparci poza Casa del Campo.

Atak na lotnisko w Palma

Reuter donosi z Barcelony, że eskadra rządowa z Alicante, złożona z 10 samolotów bombardowała pozycje nieprzyjacielskie pod Palma.

Zniszczenie 20 samolotów rebeliantów

WALENCJA (PAT.). Havas donosi, iż oficjalnie potwierdzają wiadomość o bombardowaniu przez samoloty rządowe lotniska w Avila i o zniszczeniu 20 samolotów powstańczych.

Odszczekują!

TOLEDO (PAT.). Korespondent Reutera przy wojskach powstańczych stwierdza, że nikt nie utrzymywał tu, jakoby powstańcy wkroczyli już do Madrytu. Równie nieprawdziwe są wiadomości, z przed kilku dni o walkach na ulicach stolicy. Sądzą natomiast, że pozycje powstańcze dotykają obecnie bezpośrednio Madrytu, przechodząc przez krańce dzielnicy uniwersyteckiej.

Mordowanie zakładników przez wojska gen. Franco

Korespondenci angielskiego dziennika „News Chronicle" w Granadzie, Davidson i Neville byli w tym mieście w chwili zajęcia go przez rokoszan. Dopiero po 25 dniach udało się im uciec do Gibraltaru, skąd przesłali korespondencję do swego pisma, w której czytamy:

„Podczas naszego pobytu w Granadzie oddziały egzekucyjne były czynne bez przerwy. Cudzoziemcy mieszkają prawie bez wyjątku na wzgórzach nad Alhambrą, tam gdzie droga prowadzi wzdłuż cmentarza. Byliśmy tedy świadkami postępowania rokoszan. Ponieważ są to ludzie praktyczni, przeto sprowadzają swych więźniów odrazu na cmentarz. Z balkonu naszego mogliśmy oglądać nieprzerwany łańcuch wozów, napełnionych więźniami i jadących na cmentarz. Po kilku minutach wozy te, ale już puste wracały z powrotem".

Dziennikarze angielscy obliczają liczbę osób, rozstrzeliwanych dziennie na 30 do 40.

„Faszyści — piszą dalej korespondenci—zamienili słynny gmach Alhambry na koszary, by w razie bombardowania go przez lotników rządowych, oskarżać Rząd o „barbarzyństwo". Władze faszystowskie ogłosiły, że za każdą bombę, rzuconą na Granadę, rozstrzelonych będzie 10 osób, znanych jako sympatyków lewicy. I rzeczywiście, w dniu, kiedy republikanie rzucili 7 bomb na Granadę, prasa miejscowa doniosła o **straceniu 70 osób!**

Wśród zamordowanych znajdował się m. in. Federico **Garcia Loria, uchodzący za największego poetę Hiszpanii współczesnej.** Loria nie był socjalistą, nie brał udziału w życiu politycznym. Był jednak republikaninem i szczerze miłował swój naród. I to wystarczało, by go faszyści zamordowali.

Dzieła jego publicznie spalono!"

Przyznanie nagród Nobla w dziale fizyki i chemii

Tegoroczna nagroda Nobla w dziale fizyki podzielona została pomiędzy uczonego austriackiego prof. uniwersytetu w Innsbrucku Hessa a Amerykanina Karola Davida Andersona, profesora kalifornijskiego instytutu technologji w Pasadena.

Nagrodę Nobla w dziale chemii otrzymał uczony holenderski Peter J. W. Debye, profesor instytutu nauk fizycznych cesarza Wilhelma w Berlinie.

Nagroda przyznana została w uznaniu dla badań jego nad budową cząsteczkową materii.

Przyznanie nagrody literackiej Nobla

Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała Akademia Szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O'Neill. Nagroda literacka za rok 1935, odłożona do roku bieżącego nie została przyznana, kwotę zaś przeznaczoną na nagrodę przelano do funduszu nagród Nobla.

Eugeniusz O'Neill, z pochodzenia Irlandczyk, urodził się w Nowym Jorku w r. 1890. Ojciec jego był wędrownym aktorem. Młody O'Neill, czując popęd do sceny, gra wraz z ojcem w teatrze. Następnie wstępuje na uniwersytet, skąd zostaje jednak niebawem wydalony za jakieś wybryki. Jego niespokojna natura i tęsknota za morzem gna go w kraje nieznane. Rozpoczyna burzliwą, pełną przygód wędrówkę po Ameryce Środkowej i Południowej. Odbywa na żaglowcu podróż do Argentyny. W Buenos Aires bada życie tamtejszych spelunek. Jedzie następnie do Afryki, gdzie zapada na gruźlicę. Podczas choroby, przebywając w sanatorium, wśród ciszy i samotności, odkrywa w sobie powołanie dramaturga. Pragnie odtąd żyć i tworzyć dla teatru. Rozpoczyna studia w konserwatorium muzycznym w Harvard, następnie przyłącza się do trupy aktorskiej w Provincetown, dla której sam pisze sztuki jednaaktowe, które zdobywają sobie w tym okresie w Ameryce duże powodzenie.

O'Neill jest dziś uważany za najwybitniejszego przedstawiciela dramatu amerykańskiego, a ściślej, poezji dramatycznej.

Ze sztuk O'Neilla grano w Warszawie „Anna Christie" w teatrze Nowym i „Czarne ghetto" w teatrze Ateneum.

Odebranie zdrajcom lotniska Getafe

MADRYT (PAT.). Oficjalnie komunikują, że wojska rządowe zajęły z powrotem Getafe i kilka wiosek w tym rejonie. Samoloty rządowe strąciły trzy powstańcze samoloty bombardujące.

Przed doniosłymi decyzjami

MADRYT (PAT). Agencja Havasa donosi: Do Madrytu przybyli z Walencji ministrowie Spraw Zagr. i Skarbu, aby po przeprowadzeniu narady z Komitetem Obrony zdać Rządowi sprawę z sytuacji, w jakiej znajduje się stolica. W czasie narad z Komitetem ma zapaść szereg ważnych decyzyj, dotyczących obrony Madrytu.

Walka trwa

PARYŻ (PAT.). Sytuacja w Madrycie, wedle informacji prasy paryskiej, nie uległa poważniejszej zmianie. W ciągu środy wojska rządowe i milicjanci odpierali trzy ataki powstańców. W czasie kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególne trudności miały wojska powstańcze z powstrzymaniem ataku czołgów. Legioniści i Arabowie zdołali jednak powstrzymać atak wielkich czołgów sowieckich przez podrzucanie ładunków dynamitowych. W ciągu nocy łuny licznych pożarów stały nad miastem. Szereg wielkich budynków stoi w płomieniach. **Lotnictwo powstańcze poniosło ciężkie straty na skutek zniszczenia przez samoloty rządowe 12 wielkich samolotów bombardujących i 8 samolotów myśliwskich, znajdujących się na lotnisku w okolicy Avila.** W czwartek walka ponownie rozgorzała na ulicach Madrytu, zwłaszcza na południowym zachodzie. Dotychczas brak wiadomości o jej wynikach.

Aresztowania w Moskwie

MOSKWA (PAT.). Pogłoski o aresztowaniu prof. Hoetscha nie potwierdzają się. Według informacji nieoficjalnych, aresztowani Niemcy, których liczbę trudno ustalić są współpracownikami koncesji drezdeńskiej firmy kosmetycznej dr. Leo. Wśród aresztowanych znajduje się radca prawny koncesji, który przeprowadził jej likwidację.

Poza tym krążą pogłoski o aresztowaniu około 12 obywateli sowieckich, utrzymujących stosunki z ambasadą niemiecką. Wśród aresztowanych znajduje się lekarz sowiecki Lebiediew, z którego pomocy korzystali członkowie ambasady niemieckiej, pastor luterański Streck, będący jedynym pastorem niemieckim w Moskwie oraz nauczyciel języka rosyjskiego w szkole niemieckiej. Miano aresztować również dwóch Austriaków i jednego Szweda. Wszyscy aresztowani znajdują się pod zarzutem należenia do organizacji faszystowskiej, działającej na rzecz jednego z obcych mocarstw. Aresztowania powyższe nastąpiły dnia 4 b. m.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie S. B.

Wobec zajść, które rozegrały się w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, rektor zawiesił wykłady i ćwiczenia, ogłaszając następujący komunikat:

„Wobec zakłócenia porządku na terenie uniwersytetu S. B.: 1) przez podjęcie bójki w sali Śniadeckich w obecności wykładającego profesora, 2) przez pobicie 6 studentów — Żydów na terenie kliniki i szpitala wojskowego, 3) przez wywołanie bójki w westibulu instytutu Śniadeckiego i wobec niezgodnej z godnością akademika ucieczki studentów przed wylegitymowaniem, zawieszam aż do odwołania na wszystkich wydziałach wszystkie wykłady i ćwiczenia i wdrażam dochodzenie dyscyplinarne przeciwko znanym sprawcom pobicia.

(—) **Władysław Jakowicki,**
rektor".

Wyrok w sprawie o zajścia w Piotrkowie

W rozprawie o zajścia w Piotrkowie, wynikłe na tle zjazdu endeckiego w dniu 24 maja b. r. zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani: tow. Uziembło—na 1 rok więzienia, tow. Polak — na 1 rok więzienia, Boguszówna i Pałac uniewinnieni.

Pozostali skazani na kary od 6 m. do 1 i pół roku.

Sąd w ustnych motywach stwierdził, że wina oskarżonych z art. 163 k. k. została udowodniona zeznaniami policji i członków Stronnictwa Narodowego.

Obrońca oskarżonych adw. Kisielewski zapowiedział wniesienie skargi apelacyjnej.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

BIBLIOTEKA MIEJSKA.

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od g. 17—19.

BIBLIOTEKA ZZK.

Biblioteka Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. (Z. Z. K.), Koło w Inowrocławiu, czynna jest we wtorki i piątki od godz. 17—19-ej.

REPERTUAR KIN.

Stylowy: „Pokój nr. 309".
Świt: „Arcylokaj".
Słońce: „Trędowata".

CHLEB POTANIAŁ.

Z dniem 11 b. m. nastąpiła zniżka cen chleba na bochenku o dwa grosze. Wobec tego chleb żytni wagi 1½ kg. kosztuje 0.46 zł.

PIERWSZA WYSTAWA KUJAWSKIEJ SZTUKI FOTOGRAFICZNEJ

Dnia 15 b. m. nastąpi otwarcie pierwszej wystawy kujawskiej sztuki fotograficznej w sali „Teatru Zdrojowego" m. Inowrocławia. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 19-ej. Wystawa trwać będzie do dn. 22 listopada b. r.

UPRAWIAŁ NIEDOZWOLONY HANDEL SPECYFIKAMI.

Wyrokiem Sądu grodzkiego w Inowrocławiu skazany został w dniu 10 b. m. właściciel drogerii w Matwach, pow. inowrocławskiego, Władysław Piątkowski, na 80 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności, na 8 dni aresztu zastępczego za niedozwolony handel surowicą przeciwróżycową, którą można nabywać tylko w aptekach i to jedynie na podstawie recepty lekarskiej.

Obce agentury

LONDYN (PAT.). Członek grupy Pracy James Griffith zwrócił się do sir John Simona w Izbie Gmin z zapytaniem, czy może wymienić sumy, otrzymane z zagranicy przez związek faszystów.

Simon odpowiedział, iż nie może na ten temat udzielić szczegółowych wyjaśnień, ale informacje, jakie otrzymał, wskazują, iż organizacje faszystowskie, zarówno, jak i komunistyczne w Anglii, otrzymały część swych funduszów z zagranicy.

Bułgaria domaga się przywrócenia parlamentu

Agencja Havasa donosi z Sofji, że przywódca socjalistów Pastuchow złożył na ręce króla w imieniu pięciu stronnictw politycznych protest przeciw stanowisku, zajętemu przez Rząd, który nie dotrzymał obietnicy przeprowadzenia w październiku r. b. wyborów do ciał ustawodawczych.

Echa marszu głodnych z Jarrow

Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin przewódca Labour Party, Attlee, postawił wniosek, by Izba Gmin wysłuchała delegacji uczestników marszu głodowego z Jarrow. Wniosek ten został odrzucony 237 głosami konserwatystów przeciwko 119 gł. Partii Pracy. W dyskusji zabierało głos kilku mówców, m. in. sir Stafford Cripss i panna Ellen Wilkinson, która uczestniczyła przez pewien czas w marszu z Jarrow.

Podbój nieszczęsnej Abisynii

Agencja Stefani donosi z Addis Abeby, że zakończenie okresu deszczów rozwiało wszelkie iluzje, jakie pozostały jeszcze oddziałom abisyńskim, działającym przeciwko Włochom. W ciągu 40 dni „pacyfikacja" i okupacja całego obszaru Abisynji została w znacznej części zakończona. Dwie kolumny posuwają się szybko w rejonie Dzimme. Jedna z tych kolumn pod dowództwem gen. Geloso zbliża się już do Allata. Ras Desta, któremu grozi całkowite okrążenie, może obecnie ratować się jedynie ucieczką ku zachodowi. (PAT.).

Porozumienie serbsko-chorwackie?

Książę regent Jugosławii Paweł w drodze do Londynu zatrzymał się w majątku swoim Brdo, gdzie przyjął na audiencji i śniadaniu przewódcę ruchu chorwackiego dr. Maczka. Fakt ten, wobec naprężonych stosunków między Białogrodem a Zagrzebiem, nasuwa jugosłowiańskim kołom politycznym optymistyczne wnioski na temat porozumienia serbsko-chorwackiego.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

RZĄD FRONTU LUDOWEGO TROSZCZY SIĘ O SPORT.

Premier Rządu francuskiego Leon Blum zapowiedział, że parlament francuski na najbliższej swojej sesji omawiać będzie nowe ustawy na temat wychowania fizycznego i PW. Projekty nowych ustaw referować będą parlamentowi. Daladier — minister Obrony Narodowej, Sellier — minister Zdrowia Publicznego i Dezarnaulds — podsekretarz stanu Wychowania Fizycznego.

JAPOŃCZYCY PRZEWIOZĄ ŚWIĘTY OGIEŃ NIE Z OLIMPII, LECZ Z GÓRY HJUGA.

Władze japońskiego okręgu Mijazaki, wystąpiły z projektem przeniesienia świętego ognia olimpijskiego na igrzyska w Tokio nie z Olimpii w Grecji, lecz z góry japońskiej Hjuga na wyspie Kjuszu, będącej ongiś sie dzibą japońskiego domu panującego. Odległość z Hjugi do Tokio wynosi 1650 km. Znicz olimpijski przeniesiony byłby przez 28 biegaczy w ciągu 14 dni.

Fakt ten świadczy zarówno o olbrzymim zainteresowaniu Olimpiadą w Japonii, jak również o silnych tendencjach nadania igrzyskom olimpijskim w Tokio charakteru japońskiego święta narodowego. Igrzyska zresztą, jak wiadomo, odbywają się w ramach uroczystości z okazji 2600 lat istnienia japońskiej dynastii.

ZAKAZ NALEŻENIA MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ DO KLUBÓW SPORTOWYCH.

Zapowiedziana na 1-go grudnia ustawa w Niemczech — *zamknąć ma dostęp młodzieży sportowej do klubów sportowych.* Wychowanie sportowe młodzież otrzyma tylko w ramach hitlerowskiej organizacji „Jungvolku".

Piłka nożna

NAPRZÓD PROWADZI W ŚLĄSKIEJ LIDZE PIŁKARSKIEJ.

W rozgrywkach śląskiej Ligi Piłkarskiej prowadzi obecnie Naprzód 10 pkt. przed Concordią, Słowianem, Czarnymi i Koszarową. Jako dziesiąty klub Ligi wchodzi obecnie Śląsk (Świetochłowice). który już w nadchodzącą niedzielę spotka się ze Słowianem.

Narciarstwo

OTWARCIE NARCIARSKIEJ SZKOŁY ZJAZDOWEJ NA KASPROWYM.

W dn. 15 grudnia nastąpi otwarcie narciarskiej szkoły zjazdowej na Kasprowym. Szkołę prowadzić będą najlepsi polscy instruktorzy przy udziale trenera zagranicznego.

NOWA ODZNAKA NARCIARSKĄ

W sezonie nadchodzącym utworzona zostanie nowa odznaka, mająca na celu podniesienie sprawności polskiego narciarstwa nizinnego. Szczegółowe przepisy i regulamin odznaki ukażą się w kalendarzu narciarskim na sezon 1936/37.

Komisja Sportowa PZN. wzywa wszystkie kluby do jak najżywszego propagowania nowej odznaki.

Lekkoatletyka

BEZPŁATNA ZIMOWA ZAPRAWA DLA LEKKOATLETÓW.

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zawiadamia, że z dniem 12 listopada b. r. organizuje zaprawę lekkoatletyczną dla wszystkich klubów zrzeszonych w WOZLA. Zaprawa odbywać się będzie na sali Okręgowego Ośrodka WF. i PW. (Stadion Wojska Polskiego ul. Łazienkowska 3).

dla panów we wtorki i czwartki od godz. 19 — 20, pod kierunkiem trenera PZLA. p. St. Petkiewicza oraz dla pań: we środy i piątki od godz. 17 — 18 pod kierunkiem instruktorki p. Dobasówny.

WOZLA. apeluje do wszystkich klubów, aby zachęciły swych zawodników do licznego i regularnego uczęszczania na zaprawę.

Udział w zaprawie bezpłatny.

WOZLA. prosi kluby, aby nadesłały do sekretarjatu nazwiska zawodników, którzy korzystać będą z zaprawy.

Różne wiadomości

WARSZAWA BIJE WILNO 9:0.

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie międzymiastowy mecz ping - pongowy Warszawa — Wilno. Zwyciężyła Warszawa zdecydowanie 9:0 mimo wystawienia rezerwowego składu.

Na marginesie strajku w Poraju

(Koresp. własna).

W Poraju pod Częstochową w miejscowości o charakterze wypoczynkowym i zdrowotnym, — w starych budynkach po tartacznych, urządzili p.p. dr. M. Berlin i M. Bodzechowski fabrykę naczyń emaljowanych, pod nazwą „Sfinks".

Korzystając z biedy osiedla Poraj i okolicznych wsi, posługiwano się siłą roboczą mężczyzn i kobiet, którym płacono od 1 zł. — mężczyźnie i 80 gr. kobiecie. Pozatem nie płacono za godziny nadliczbowe, zmuszano do pracy w dni świąteczne, a kobiety nawet do pracy w nocy. Pracowano na trzy zmiany i w dnie świąteczne, a robotnicy, nie otrzymując książeczek obrachunkowych, nie wiedzieli, jak im się płaci. Traktowanie robotników było niżej wszelkiej krytyki, jeden ustęp na 200 robotnic i robotników, brak fartuchów przy pracy w kwasach, wobec braku wózków, kobiety zmuszane były do przenoszenia ciężarów i t. d.

Robotnicy zorganizowali się w Centralnym Związku Rob. Przemysłu Chemicznego Rz. P., następnie przejął ich Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Po zorganizowaniu się robotnicy wybrali delegatów: tow. Jana Kota i Kazimierza Bartoszewicza. Zarazem przesłano do Inspekcji Pracy memorjał, w którym wykazano niedomagania i przedstawiono żądanie podwyżki zar[illegible].

Fabrykanci, zanim otrzymali zawiadomienie z Inspekcji Pracy o wyborze delegatów, zwolnili ich z pracy.

Na interwencję Związku, za pośrednictwem Inspekcji Pracy, udzielili odpowiedzi, że Bartoszewicza zwolnili jako nie nadającego się do pracy, a Kota — nie mając dla niego pracy.

W sprawie żądań robotników Inspektor Pracy w Zawierciu wyznaczył konferencję, na którą przemysłowcy nie stawili się.

Gdy po drugiej konferencji, która również z winy fabrykantów nie doszła do skutku, delegaci udali się na fabrykę, celem dania sprawozdania robotnikom, ci postanowili z miejsca przystąpić do strajku „polskiego".

W dniu 8.X r. b. odbyła się konferencja w Poraju, która nie doprowadziła do żadnego porozumienia, gdyż fabrykant zażądał przedewszystkiem przywrócenia stanu normalnego, a dopiero później — pertraktacji.

Robotnicy postanowili prowadzić walkę aż do zwycięstwa, wywieszając na budynku fabryki czerwony sztandar i transparent z napisem „Strajk rob. fabr. „Sfinks"— trwa aż do zwycięstwa". Komitet strajkujących zorganizował kuchnię na fabryce, dokonano podziału prac, aby zapewnić ład i porządek i pożywienie strajkującym.

W takich warunkach prowadzony strajk winien był się przedewszystkim spotkać z życzliwością Inspekcji Pracy i władz administracyjnych. Tymczasem, niestety, poczęto robotników straszyć karą, wmawianiem, że strajk jest „nielegalny", że to „robota komunistyczna" i organizowano łamistrajków.

W dniu 16.X r. b. przyjechał do Poraja Inspektor Pracy z Zawiercia który począł „uświadamiać" robotników o konsekwencjach strajku, agitując ich zarazem aby zaniechali strajku, gdyż o ile nie opuszczą dobrowolnie fabryki, to ich usunie policja.

Nazajutrz przyjechał tow. Każmierczak i uspokoił robotników, zalecając im zachowywać się tak, aby nie dać policji pretekstu do interwencji.

Wreszcie 20.X doszło do konferencji. Podczas dyskusji jeden z delegatów powiedział na wywody fabrykanta: „to jest zawracanie głowy". Uczył się tym dotknięty p. Berlin i zwrócił się do Inspektora pracy o usunięcie owego delegata. Z powodu sprzeciwu tow. Kazimierczaka obraził się znów p. Inspektor pracy i opuścił konferencję.

Nieoczekiwanie jednak, bez przewodniczącego i pośrednictwa, strony zgodziły się na przeprowadzenie próbnych rozmów.

Dnia 21.IX rozpoczęto konferencję, która trwała cały dzień i zakończyła się podpisaniem umowy, na mocy której **podwyższono płace od 50 do 10%, a w akordach zagwarantowano wyższe płace od dniówki zasadniczej minimum o 25%, oraz uregulowano stosunki pracy — przez uznanie delegacji Związku i załatwienie całego szeregu innych postulatów socjalnych.**

W wielkim podnieceniu przyjęli robotnicy sprawozdanie z konferencji i zawartą umowę, poczem odśpiewano pieśń „Czerwonego Sztandaru", wznosząc okrzyki na cześć Związku Rob. Przemysłu Metalowego, PPS. i tow. J. Każmierczaka.

Zdawałoby się, że likwidacja zatargu przez zawarcie umowy winna być jak najżyczliwiej potraktowana przez władze, tymczasem Urząd Prokuratorski wdrożył ściganie tow. Każmierczaka, oskarżając go o „podburzanie do strajku".

Nie trzeba wskazywać, że może to tylko wpłynąć na zaognienie stosunków.

Strajk w hucie szkła
w Skierniewicach

(Kor. wł.)

W dn. 6 b. m. wybuchł strajk w Hucie Szkła w Skierniewicach.

Strajk wybuchł na tle nie przyjęcia do pracy delegacji robotniczej. Dyrekcja, nawet udziałowcy, zaczęli stosować różne szykany. P. Grajnert pobił jednego z robotników deską, a wicedyrektor, p. Radziszewski, rzucił się na innego robotnika, chwytając go za gardło (!).

W trzecim dniu strajku jeden z robotników, śpiąc w piecu, zagorzał, a dyrekcja Huty, w osobie dyrek. Pieroga, nie zgodziła się nawet na zadzwonienie po lekarza, czego żądała komisja strajkowa.

Nadmienić należy, że Inspekcja pracy zwróciła się do dyrekcji huty o przyjęcie do pracy delegacji robotniczej, ponieważ zarzuty, stawiane delegacji przez dyrekcję, były niczym nie umotywowane.

Wiadomości z całej Polski

UMYSŁOWO CHORY PODPALACZ.

W domostwie małorolnego wieśniaka Piotra Kruczka w Cieniawie, w pow. nowosądeckim wybuchł ogromny pożar. Pastwą ognia padły stodoła, stajnia i część domu mieszkalnego. Łączna strata, wyrządzona przez pożar, wynosi wraz ze zbiorami, kótre spłonęły doszczętnie — około 3.000 zł. Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawcą jest syn Kruczka, 16-letni Jakób, umysłowo niedorozwinięty.

ŚMIERTELNY WYPADEK W MŁYNIE.

Podczas przemiału pszenicy w młynie wodnym Kozubka w Racławicach (Olkuskie) pękł kamień, uderzając kawałkami tak silnie 26-letniego Antoniego Kurka z Racławic, że ten wskutek doznanych obrażeń zmarł po kilku minutach.

DWA ZAMACHY PETARDOWE.

Wojewódzki urząd śledczy policji państw. w Stanisławowie powiadomiony został o dwóch zamachach petardowych, dokonanych w ciągu jednej nocy na mieszkania nauczycieli szkoły powszechnej w miejscowości Puków, powiat Rohatyn.

Około godz. 23-ej nieznani sprawcy wrzucili przez okno do mieszkania nauczycielki Zofii Makojdy łuskę z pocisku artyleryjskiego kal. 75 mm, wypełnioną ziemią, zmieszaną z jakimś materjałem wybuchowym. Pocisk wybił tylko szybę, nie wybuchając.

Tej samej nocy rozległa się detonacja w innej części Pukowa, gdzie najprawdopodobniej ci sami sprawcy wrzucili do mieszkania nauczyciela Izydora Kostyszyna taki sam pocisk, wypełniony prochem z naboi karabinowych i zaopatrzony w płonący lont. Pocisk eksplodował nie wyrządzając jednak żadnej szkody, poza wybiciem jednej szyby w mieszkaniu. Policja prowadzi dochodzenia, mające na celu ujawnienie sprawców obu zamachów.

STARUSZKA OFIARĄ KROWY.

Na polach w Podborzu, powiat Dąbrowa, 87-letnia Katarzyna Piasecka pasła krowę. W pewnej chwili krowa pobodła staruszkę tak dobitnie, że nieszczęśliwa kobieta w strasznych cierpieniach zmarła.

Z Górnego Śląska

Nowy proces hitlerowców

(PAT). Przed zamiejscowym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Tarn. Górach rozpoczął się proces członków tajnej organizacji niemieckiej, występującej pod różnymi nazwami, jak: „Wanderbund", „Schwarze Hand", Schwarze Huzaren", „Ostbund" itp.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Okręgowego, Kociołek, oskarża prokurator dr. Musioł.

Po załatwieniu wstępnych formalności, odczytano akt oskarżenia, który zarzuca 49 podsądnym branie udziału w niemieckich nielegalnych związkach młodzieżowych, których celem było uświadamianie członków w duchu „narodowo - socjalistycznym" niemieckim.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Przesłuchano dotąd 5-ciu oskarżonych, którzy na pytanie przewodniczącego, stawiane w języku polskim, składają zeznania po niemiescku.

Oskarżeni na ogół przyznają się do zarzucanego im przestępstwa. Jeden z oskarżonych zeznał m. in., że związek, do którego należał, założony został na życzenie członków Jungdeutsche partei, którzy domagali się, aby młodzież niemiecką ująć w karby organizacyjne i wychować w duchu „narodowo - socjalistycznym".

Rozprawa rozpisana została na trzy dni.

Bezrobotny runął
na dno „bieda-szybu"

Podczas zbierania węgla na terenie bieda - szybów pod Szopienicami na t. zw. Stawiskach, wpadł do nienależycie zabezpieczonego szybiku o głębokości 10 mtr. 38-l. bezrobotny Stanisław Siedlarczyk, znajdujący się bez dachu nad głową i zamieszkujący w skleconej przez siebie lepiance na Stawiskach. Siedlarczyk, runąwszy na dno szybiku, złamał sobie obie nogi.

Na jęki rannego Siedlarczyka nadbiegli z pomocą bezrobotni, eksploatujący bieda - szyby, którzy wydostali go na powierzchnię i na rękach przenieśli do miejscowego szpitala gminnego.

Okradł ambulans pocztowy

Komenda powiatowa P. P. w Brasławiu otrzymała zawiadomienie, że ambulans pocztowy, idący z Widz do Opsy został okradziony. Łupem złodzieja miało paść 690 zł. Policja ustaliła, że kradzieży dokonał A. Jurgiełan, który wiózł pieniądze. Aresztowany przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie zakopał pieniądze.

Kącik radiowy

„Harnasie" — Szymanowskiego

Koncerty organizowane przez Polskie Radio w sali Domu Katolickiego „Roma" zyskują coraz większą popularność wśród publiczności oraz przychylne i coraz żywsze zainteresowanie audytorium radiowego. Najbliższy koncert zapowiedziany został na dzień 17.11 godz. 20, a dochód z tej imprezy przeznacza Polskie Radio na cel dobroczynny.

Program obejmuje m. in. wspaniały balet Szymanowskiego „Harnasia" znany dzisiaj już nietylko publiczności polskiej ale i zagranicznej. Dzieło to wystawione w Operze Paryskiej w najlepszem wykonaniu corps du ballet z Lifarem na czele, wzbudził entuzjazm paryskiej publiczności i prasy.

Bliskie poznanie tego utworu przez publiczność polską powinno być ambicją każdego, kto interesuje się muzyką. Polskie Radio transmitowało „Harnasiów" kilkakrotnie, m. in. pod czas wawelskiego festiwalu. Obecnie nadany będzie balet Szymanowskiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga przy udziale solisty Maurycego Janowskiego oraz chóru Polskiego Radia.

W ramach tego koncertu odegra czołowy pianista polski, Zbigniew Drzewiecki, koncert fortepianowy Lessla, znakomitego kompozytora polskiego. W programie orkiestrowym poza „Harnasiami" wykonane zostaną dwa utwory: suita Ryszarda Straussa — „Mieszczanin szlachcicem" i Ernesta Tocha „Big-Bem". Są to wariacje na temat melodii zegara Opactwa Westminsterskiego w Londynie. Utwór ten odegrany zostanie u nas po raz pierwszy.

Uczniowe budują odbiorniki radiowe

Gimnazium im. Kopernika w Toruniu wprowadziło budowę prostych odbiorników radiowych do programu nauczania, wyzyskując na ten cel godziny przeznaczone na zajęcia praktyczne. Pod kierownictwem jednego z profesorów, opiekuna kółka, prowadzi się pracę przy montowaniu prostych typów odbiorników.

U przedstawicieli firm radiowych w Toruniu dla kół radiowych, zaopatrujących się w materiał do budowy odbiorników — udało się uzyskać znaczne ulgi.

Bezpłatna poradnia radiowa

Podobnie, jak w Toruniu, również w Kościerzynie zorganizowała jedna z firm poradnię radiową. Radiotechnicy, delegowani z tej firmy, odwiedzają w regularnych odstępach czasu wszystkich właścicieli odbiorników (niezależnie od marki aparatu), w celu zbadania odbiornika i anteny. Technicy ci udzielają pozatym informacyj, co należy uczynić dla uzyskania lepszego odbioru. Nadmienić wypada, że zarówno prasa, jak i radiosłuchacze, udogodnienie to witają z uznaniem.

Radio warszawskie

SOBOTA, 14 listopada

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacji. 7.30 Płyty. 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Lekki koncert południowy w wyk. ork. „Almar i Otten". 12.40 Skrzynka rolnicza. 12.50 — 13.00 Dziennik południowy. 14.30 Wiadomości gospdarcze. 15.15 Płyty. 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Operetki francuskie — odegra orkiestra A. Hermana. 17.00 Portrety i szkice muzyczne — w wykonaniu J. Godlewskiej, M. Zabejdy - Sumickiego (śpiew) i J. Zyńskiego (fort.). 17.15 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Koncert muzyki polskiej w wyk. Mał. Ork. P. R. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. 21.30 Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 22.00 Waterloo czyli miłość synowska. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

P. PAWLENKO 40)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Wypadki paryskie z 18 marca zaskoczyły go. Dopiero co się sprzedał umiarkowanym republikanom ze Zgromadzenia narodowego w Bordeaux, Bismarckowi i bonapartystom, przyrzekłszy zachować republikę i równocześnie odrestaurować cesarstwo, zapłacić Niemcom pół miliona i nie płacić Niemcom ani jednego szeląga, podwyższyć cła na towary angielskie i, wręcz odwrotnie, nie podwyższać ich. Powstanie 18 marca zaskoczyło go, ponieważ od razu pokrzyżowało wszystkie jego plany.

Pierwsze pytanie, które zadał szefowi policji, gdy zdyszany wbiegł do przeznaczonych dlań komnat w pałacu wersalskim brzmiało — kto?

— Spisek! — wrzeszczał. — Fujara, ciepłe kluski, a nie szef policji! Proszę mi dać listę przywódców.

Przywódców nie było. Istotnie, przywódców w pierwszym okresie nie było. Szef policji zaczął wymieniać na chybił - trafił.

— Może Feliks Piard, panie prezydencie?...

— Ach, to stare zajęcze łajno znam od dawna, nie, on nie, dalej!!!

— Flourence, Ranvier, Varlaine... Do kroćset, Vermeche, naturalnie.

— Jeśli naturalnie, to gdzież pan był. Jeśli naturalnie, to znaczy, że pan wiedział, podejrzewał, domyślał się, przypuszczał?... Precz mi z oczu! Do rana zechce mi pan dostarczyć dokładny spis podżegaczy i inspiratorów.

Ale i po pięciu dniach, gdy mu dostarczono szczegółowy spis przypuszczalnych inspiratorów, sytuacja nie stała się dlań wyraźniejsza. Oczywiście, winni byli i proudhoniści, i partia Blanqui'ego i prasa demokratyczna, i Rada federalna Międzynarodówki, i nieudolni generałowie napoleońscy, którzy przegrali wojnę i później nie zdołali obronić Paryża w dniach oblężenia, winien był Garibaldi, który rozniecił żar patriotyczny, winien był Rochefort, wtrącający się szczerze do spraw obrony, winni byli polscy i włoscy emigranci, którzy proklamowali, iż powstanie jest sprawą honoru i waleczności wszystkich ludzi pracujących świata. Z drugiej strony winni byli jego właśni ministrowie, słynący przede wszystkim z prymitywnego kombinatorstwa i nieudolności, winien był kościół, angielskie szpiegi i żydowscy bankierzy.

Gdy marszałek Mac - Mahon przybył do niego proponując mu swe usługi przy tłumieniu powstania, to Thiers przetrzymał go w poczekalni dwie godziny, ale w końcu wyskoczył, nie mogąc pohamować swej wściekłości i — stanąwszy na palcach — zaczął bębnić słabą żółtą rączyną w mundur marszałkowski.

— Morda! — wrzeszczał. — Jesteś, marszałku, zakazaną mordą. Tak rozpuścić! A! Tak zdezorganizować! A! D... sobie obetrę pańską propozycją, ot co. Tak - tak! — Odskoczył od niego, jak piłka od ściany, i wskazał ręką drzwi: — Marszałku, wezwę pana, gdy będzie to konieczne dla spraw republiki. Proszę nie mędrkować.

Później wzywał generała po generale i prowadził z nimi długie rozmowy. Przekonując się z każdym dniem o ich absolutnym nieuctwie wojennym, zaczął przemyśliwać o pomocy Niemców. Lękał się tylko tego, że wskutek tego utraci wpływy wśród mieszczańskiej części Zgromadzenia narodowego. Następnie obawiał się jeszcze Anglików. I Rosjan też się bał. I wszystko to tak go ostatecznie zdenerwowało, że ani rusz nie mógł się zdecydować obrać jednolity system zduszenia rewolucji. Z początku, z inicjatywy paryskich merów, zaproponowano mu wyjście kompromisowe — zawarcie ugody z Komuną po zaakceptowaniu przez niego pewnych reform. Thiers odmówił, ponieważ sam chciał ofiarować te reformy, a i dlatego również, że się lękał nowych wyborów do Zgromadzenia, wyborów, które byłyby nieuniknionym następstwem ugody. Generałowie zaproponowali przypuszczenie szturmu do miasta — nie uwierzył im.

— W 1809 roku Francuzi musieli bombardować Saragossę w ciągu czterdziestu jednego dnia, wyjaśnił, — i ostatecznie, aby wytłuc Hiszpanów trzeba było podminowywać każdą ulicę.

Odrzuciwszy wszystkie zgłoszone sposoby, zdecydował się na ten, który sam wymyślił — na przekupstwo. Agenci jego, według ich własnych twierdzeń, płacili każdemu, kto się nawinął. Przedstawiali mu pokwitowania generałów komunalistycznych, redaktorów, przywódców robotniczych i urzędników ministerialnych. Zapewniali, że wszyscy są przekupieni i że są gotowi poddać się szefowi władzy wykonawczej, ale ataki wersalskie odpierano z tym samym co dawniej uporem, a gazety wychodziły codziennie z coraz bardziej nieprzejednanymi hasłami.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Uroczyste otwarcie lokalu
Dzielnicy PPS „Annopol-N. Brudno-Pelcowizna"

Komitet Dzielnicy zawiadamia, że w niedzielę dn. 15 b. m. o g. 10 r. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu (drugiego), przeznaczonego dla okolic Pelcowizny przy ul. Jabłonowskiej 6.

Przedstawiciele wszystkich Dzielnic warszawskich będą mile widziani.

Komitet Dz. Annopol, N. Bródno Pelcowizna.

Stypendja dla słuchaczów wyższych uczelni

Prezydium Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie ufundowało stypendium roczne w wysokości 1.250 zł. dla słuchaczów powyższej uczelni. O uzyskanie stypendiów mogą ubiegać się rzeczywiści słuchacze S.H.G., posiadający egzamin półdyplomowy i zamierzający poświęcić się po ukończeniu szkoły, pracy w dziedzinie handlu wewnętrznego, którzy, jako temat pracy dyplomowej, obiorą uzgodnione z Izbą przemysłowo-handlową w Warszawie lub przez nią wskazane zagadnienie z akresu handlu wewnętrnego.

Analogiczne stypendium roczne prezydium Izbu ufundowało dla słuchacza Politechniki Warszawskiej. Kandydatów na stypendystów będą zgłaszały prezydium Izby rektoraty obu wyższych uczelni.

List do Redakcji

Dom noclegowy na ulicy Jagielońskiej

Piszą do nas:

Prosimy o poruszenie sprawy Domu noclegowego przy ul. Jagiellońskiej.

Dom noclegowy jest strasznie przepełniony, ludzie śpią w nadmiernej liczbie, na brudnej podłodze, a w salach nie mających żadnej wentylacji śpi około 150 osób. Można sobie wyobrazić jakie powietrze panuje na sali nocą i ranem.

Dom badała komisja. B-cia Albertyni uprzedzeni o wizytacji wietrzyli salę prawie do północy, a pozatem przygotowali wszystko, ażeby było w porządku. Nawet umyto wtenczas wieczorem salę jadalną, która wygląda przy tylu pensjonarjuszach gorzej od stajni.

A teraz co do cen pobieranych za posilenia::

1) Zupa, a raczej wodnista zupka niewarta 5 gr. kosztuje 15 groszy.

2) Pół litra maślanki (cena w sklepie 4 gr.) 8 groszy.

3) Porcyjka czasem niedogotowanych kartofli 12 groszy.

4) Kubek kawy lub herbaty 8 groszy.

Nie ulega wątpliwości, że zyski Braci Albertynów z najbiedniejszych nie są małe. Za zarobione pieniądze wybudowali sobie na Grochowskiej gimnazjum i stworzyli rodzaj domu zarobkowego, odbierając rzemieślnikom pracę. Jeżeli zarabiają na nędzarzach, to powinni wybudować nowoczesny dom noclegowy, a nie pozwolić biedakom spać na brudnej podłodze.

Wykłady dla pracowników handlowych branży włókienniczej

Sekcja Włókiennicza Związku Zaw. Prac. Handl., Przemysł. i Biurowych R. P. Oddz. w Warszawie, doceniając w pełni znaczenie akcji dokształceniowej organizuje dla pracowników handlowych branży włókienniczej cykl wykładów z dziedziny towaroznawstwa, organizacji przedsiębiorstw handlowych oraz dekoracji wystaw i wnętrz sklepowych. Wykłady odbyawć się będą w lokalu Związku Zawod. Pracowników Handlowych, Przemysł. i Biurowych R. P. Oddz. w Warszawie, Sienna 16. Cały cykl obliczony jest na 20—30 godzin wykładowych. Początek wykładów w piątek, dnia 13 b. m. o godz .19.30. Opłaty wynoszą gr. 50 za 1 godz. wykładową.

Straszna śmierć rowerzysty
Nadział się na dyszel

Stanisław Alinowski (wieś i gm. Czosnów), jadąc rowerem na szosie gdańskiej, wskutek własnej nieostrożności, wjechał na dyszel wozu, jadącego w przeciwnym kierunku. Dyszel wbił się A. w klatkę piersiową, . wskutek czego rowerzysta poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorium.

Do czytelników

Administracja „Robotnika" zwraca się do czytelników z prośbą o złożenie dla bezrobotnego towarzysza jakiegoś możliwego ubrania i bucików. Zgłoszenia przyjmuje Administracja. Telefon 220-13.

Uroczysta akademia
jubileuszowa Sanatorium im. Wł. Medema

W sobotę dnia 21 bm. odbędzie się w teatrze „Nowości" uroczysta akademia jubileuszowa, poświęcona 10-leciu istnienia Sanatorium dla dzieci im. Wł. Medema w Miedzeszynie.

W celu umożliwienia wzięcia udziału w akademii większej ilości przyjaciół Sanatorium, przedstawienie dziecięce będzie powtórzone w teatrze „Nowości" (Bielańska 5), w niedzielę dn. 22 bm.

Rozprawa nożowa

Na terenie schroniska dla bezdomnych na Annopolu wynikła sprzeczka, a następnie bójka nożowa między kilku młodzieńcami. W wyniku, jeden z nich, 17-letni Stefan Bukowski, przy rodzicach (budynek 41), otrzymał cios nożem w lewe przedramię. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Smiertelny upadek z rusztowania IV-go piętra

Władysław Grymaszewski, malarz (Pawia 90), zatrudniony przy odnawianiu domu (Żytnia 47), zaraz po zaczęciu swych czynności, stracił równowagę i spadł z rusztowania IV piętra. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki zabezpieczyła policja na miejscu, skąd przewiezione będą do prosektorium. Grymaszewski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Zamach samobójczy

21-letnia Halina Żurawska, bez zajęcia, bezdomna, otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha.

Kronika organizacyjna

WTOREK.

WYDZIAŁ OŚWIATOWY W. OKR. PPS. We wtorek dn. 17 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydz. Ośw., ul. Długa 21.

T. U. R.

PUBLICZNE ODCZYTY SOBOTNIE.

W sobotę 14 bm. o g. 8.15 w. odbędzie się w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) odczyt tow. Adama Próchnika n. t. „Ignacy Daszyński — jego życie i walki". Wstęp dla członków T. U. R. 30 gr. dla pozostałych — 40 gr.

Z Rady Zawodowej

Zapowiedziana Okólnikiem Rady na 15 listopada r. b.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza

w terminie oznaczonym, nie odbędzie się z przyczyn natury organizacyjnej.

O nowym terminie wkrótce nastąpi zawiadomienie.

Kradzieże

Przy ul. Filtrowej 70, za pomocą podrobionego klucza, dostali się złodzieje do mieszkania Stanisława Kowalika, skąd skradli 200 zł. gotówką, futro na cybetach, 13 sztuk obligacji Pożyczki Inwestycyjnej, oraz biżuterję — na ogólną sumę 3.000 zł.

Z mieszkania Ireny Burhardt (Zielona 22) skradziono 2 futra: męskie i damskie oraz garnitur, ogólnej wartości 600 zł.

Z mieszkania Marii Smagi (Chmielna 128) skradziono dwa garnitury wartości 350 zł.

Z mieszkania Szarlotty Drapow (Prosta 38) skradziono palto i 2 garnitury, ogólnej wartości 250 zł.

Z wózka na ul. Towarowej skradziono skrzynię krochmalu, wartości 30 zł., należącą do Jakóba Gościńskiego (Lipowa 9).

Wreszcie na ul. Łuckiej Pawłowi Materze (Pańska4 8) skradziono portfel z dokumentami.

Jak adwokat odzyskał futro?
Skazanie pary złodziejskiej

Z przedpokoju mieszkania adw. Mikołaja Kloczewskiego (Świętokrzyska 44) skradziono futro wartości 600 zł. W godzinę po kradzieży do mieszkania adw. K. ktoś zadzwonił, komunikując, że poszkodowany może odzyskać futro za zwrotem pewnej sumy gotówką, o ile zgłosi się na ul. Krochmalną 8. Po chwili zgłosił się do oczekującego adw. K. jakiś starzec, który zaproponował swe usługi, jako pośrednik między poszkodowanym a złodziejem. Nazajutrz do mieszkania adw. K. zgłosił się ten sam starzec, w towarzystwie kobiety. Starzec oświadczył, że zostawia kobietę, jako „żywy zastaw" — do czasu przyniesienia futra, otrzymując zgóry 200 zł. Adwokat zgodził się. Istotnie, po upływie godziny zgłosił się starzec ze skradzionym futrem, po czym złodziejska para wyszła. O powyższej tranzakcji dowiedziała się policja I komis. Funkcjonariusze służby śledczej aresztowali 70-let. Icka Mendla Dachesa (Krochmalna 8), który był już około 100 razy notowany, w więzieniu zaś przebył około 25-ciu lat, oraz Frajndlę Głowiczowerową (Krochmalna 15) — 7 razy notowaną. Podczas konfrontacji, wspomniani zostali poznani przez adwokata. Wczoraj Sąd grodzki XII oddziału skazał Dachesa na półtora roku więzienia. Głowiczerową zaś na 8 miesięcy. Dachesa, który był na wolności, z polecenia Sądu, natychmiast aresztowano na sali.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie o godz. 20 w. „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem w reż. Perzanowskiej.

TEATR WIELKI: Dziś w sobotę „Faust" Gounoda z występami gościnnemi M. Saleckiego (Faust), J. Czaplickiego (Walenty) i R. Wragi (Mefisto). W niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 12-ej w południe pierwsze przedstawienie Teatru dla dzieci.

O godz. 3.30 pop. „Dzwony z Kornewilu" w premjerowej obsadzie; zaś o godz. 8 wieczorem arcydzieło St. Moniuszki „Halka".

TEATR NARODOWY: „Dziś „Wielki Fryderyk" z Solskim.

W niedzielę o godz. 3.30 „Sprawy rodzinne", o godz. 8 wiecz. „Skąpiec"

W poniedziałek „Śluby panieńskie"

TEATR POLSKI: Dziś po raz 60 i nadal bez przerwy grać będzie znakomite widowisko dickensowskie „Klub Pickwicka".

W niedzielę o godz. 3-ej po poł. w dalszym ciągu pozostaje na repertuarze „Tessa".

TEATR MAŁY: Dziś komedia M. Egana „Zwycięska płeć" w reżyserji Zbigniewa Ziembińskiego.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po raz 173-ci znakomita i pełna aktualności komedja Shaw'a „Żołnierz i Bohater".

TEATR NOWY: Dziś błyskotliwa i dowcipna komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Dowód osobisty".

TEATR LETNI: Dziś angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Ćwiartka papieru".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Kariera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

OPERETKA: „Wesoła wdówka" Lehara, dobiega liczby 50-ciu przedstawień.

TEATR MALICKIEJ: Codziennie wieczorem o godz. 8 „Profesja pani Warren" z Malicką w roli głównej.

W sobotę i niedzielę o godz. 16 „Trafika pani generałowej".

TEATR KAMERALNY. — Dziś sztuka H. Bogscha „Wróble gniazdo" z udziałem Adwentowicza, Grywińskiej i Grudzińskiej.

W niedzielę dnia 15 listopada o g. 4-tej popoł. „Matura".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Czerniakowskiej 128 „Księżniczka chińska Turandot".

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Grana jest sztuka „Kruk krukowi oka nie wykole" w piątki, soboty i niedziele. Początek o godz. 20-ej.

Z FILHARMONII. W niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, który wypełnią utwory Griega.

O godz. 3 popoł. odbędzie cię recital świetnego wiolonczelisty francuskiego Pierre Fournier'a. Program zawiera utwory Bacha, Vivaldiego, Debussy'ego, Sarasatego, Korsakowa i in.

ŚPIEWACZKA ANGIELSKA W KONSERWATORIUM: W sobotę 14 bm. o godz. 20.15 wystąpi w sali Konserwatorium z recitalem śpiewaczym Marjonie Ffrageen - Davies śpiewaczka angielska o wielkiej kulturze wokalnej.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14). W niedzielę o 12 i 16 — „Kraina czarów".

BAJ kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 16-tej widowisko p. t. „O Kasi, co gąski zgubiła".

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o 8.15, we wtorki, środy, soboty i święta 4.30 i 8.15. Wielki program jubileuszowy.

Premiera Sułkowskiego

W celu urozmaicenia repertuaru, mimo olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszy się „Klub Pickwicka", Dyrekcja wprowadzi w końcu listopada na repertuar Teatru Polskiego wspaniałe dzieło Żeromskiego „Sułkowski" w nowem opracowaniu scenicznem J. Osterwy, który jednocześnie wystąpi w roli tytułowej. Sztuka w tej inscenizacji cieszyła się w Krakowie przed 2-ma laty olbrzymiem powodzeniem.

Jubileusz „Dowodu osobistego"

Błyskotliwa i dowcipna komedia Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Dowód osobisty" cieszy się blisko 2 miesięcy rekordowem powodzeniem i prawdopodobnie jeszcze w ciągu dłuższego czasu nie zejdzie z afisza. Zarówno treść i świetna forma komediowa utworu, jak doskonała reżyserja oraz koncertowa gra artystów stworzyły nieodparte przyczyny sukcesu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Maria Stuart".
APOLLO: „Dwa dni w raju".
ANTINEA: „Złotowłosy brzdąc" i „Pat i Patachon jako więźniowie".
AMOR: „Czu-Czin-Czau" i „Jaśnie pan szofer".
ACRON: „Mazur" i „Namiętin kochankowie".
AS: „Córka generała".
ATLANTIC: „Pod dwiema flagami".
BAŁTYK: „Kobieta ma zawsze rację".
BIS: „Morderca" i „Takie są dziewczęta".
CAPITOL: „Trędowata".

CASINO: „Skowronek" z Martą Eggerth.

COLOSSEUM: „Cissy".
CORSO: „Ludzie w tunelu" i rewia.
CZARY: „Pan Twardowski".
GDYNIA: „Pod Twoją obronę" i rewia.
FAMA: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
FILHARMONIA: „Przygodny romans".
FLORIDA: „Zapomniany człowiek" i „Świat jest zakochany".
FORUM: „Pieniądz" i „Będziesz zawsze moja'.
ELITE: „Peter Ibbetson" i „Poznali się w Monte Carlo".
EUROPA: „Król kobiet".
GDYNIA: „Pod Twoją obronę" i rewia.
HOLLYWOOD: „Wiedeń szaleje" i rewia z Gierasieńskim.

HELIOS: „Straszny dwór".

ITALIA: „Zapomniana twarz".
KOMETA: „Syn admirała" i rewia.
LOS: „Przygody na Lido" i „Syn King-Konga".
MAJESTIC: „Jadzia" ze Smosarską.

MASKA: „Dr. X" i „Dla Ciebie tańczę".
METRO: „Dodek na froncie" i rewia.
MEWA: „Biuro zaginionych ludzi" i „Casino de Paris".
MINERWA: „Ostatni miliarder".
MUCHA: „Dom Nr. 56" i „Promenada miłości".
NOWA TOMBOLA: „Nie odchodź odemnie" i „Takie są dziewczęta".
MIEJSKIE: „Rose Marie".

OKO PRASKIE: „Koenigsmark".
PAN: „Wierna rzeka".

PETIT TRIANON: „Ręce na stole" i „Wesoły donżuan".
POPULARNY: „Szanghaj" i rewia.
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Mazur" i rewja.
RAJ: „Dodek na froncie".
RIALTO: „Pan z miljonami".
RIVIERA: „Peter Ibbetson" i „ABC miłości".
RENA: „Czarne Róże" i „Wesoła noc".
ROMA: „Toni z Wiednia".
ROXY: „Burłak z nad Wołgi" i „Kraina snów".
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach"
SOKÓŁ: „Jedna z tysiąca" i „Mąż — detektywem".
SORRENTO: „Tajemnicza dama" i „Ostatnia serenada".
STUDIO: „Mayerling".
STYLOWY: „Kain i Mabel".
ŚWIATOWID: „Bohater" — W. Beery.
TON: „Bohaterowie Sybiru".
UCIECHA: „Ostatni poganin".
UNIA: „Nie odchodź ode mnie" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.